Nr 72. Kraków, 27 Marca — Sobota. **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10 c., za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych [illegible] uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Kwietnia** 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 26 marca.

Królowa Wiktorya rozwięzując parlament wydała orędzie, w którem główny nacisk położony jest na dwa punkta: iż polityka rządu miała na celu obronę państwa oraz zapewnienie powszechnego pokoju. Te dwa punkta są też najważniejszemi w wyborach, które odbyć się mają w Anglii a znaczenie ich jest i pozostanie przeważnie doniosłem dla polityki zewnętrznej. Więcej niż kiedykolwiek złączone są one organicznie z ogólnem położeniem europejskiem. Są one nie małej wagi żywiołem w wielkiej walce od dawna tlejącej, której objawem był zlokalizowany pożar wojny wschodniej. Polityka, która, jak się królowa wyraziła, miała na celu obronę państwa, zasłaniała Anglię w Azyi i w Europie przed przewagą Rosyi. Wybory w Anglii są zatem jednym jeszcze czynnikiem w wiekowym sporze między Rosyą i jej przeciwnikami a dziś między panslawizmem a sprzecznemi z nim interesami. Walka ta ogarnia i obejmuje wszystko, ona górnje nad wszystkiem, do niej się wszystko odnosi, bo to jest walka stanowcza i rozstrzygająca o losach i przeznaczeniu świata.

Rzeczą godną uwagi, że w tym podziale na dwa obozy, nie stoi wcale po jednej stronie Rosya i Europa, lecz że pierwsza ma swoich zwolenników i cichych lub głośnych sprzymierzeńców, a to właśnie powiększa grozę położenia. Dziwniejszem jest jednak, że nietylko grupują się te czynniki podług zewnętrznych interesów politycznych państw, ale wchodzą także w grę stronnictw wewnętrznych.

Od stu lat, od rozbioru Polski, Rosya we wszystkich krajach, naprzód na dworach, później w opinii publicznej, umiała w sposób zdumiewający pozyskiwać sobie zwolenników, a począwszy od Voltaira do Gladstona, jest cała galerya wielbicieli i dworaków nietylko płatnych, ale platonicznych potwornego kolosu, i zaiste jeżeli kiedy, to w tym wypadku powiedzieć można: *tous les goûts sont dans la nature.*

I dziś we wszystkich niemal państwach sprzyjanie lub niesprzyjanie Rosyi odgrywa przeważną rolę w zapasach stronnictw i nigdy może sprzeczności pod tym względem nieodrysowały się tak wyraźnie i śmiało, niemal cynicznie, jak obecnie. Za czasów wielkich koalicyj przeciw rewolucyi francuskiej i Napoleonowi, następnie za panowania cesarza Mikołaja, konserwatyzm a raczej reakcya we wszystkich krajach nieodłączną była od sympatyj rosyjskich. W państwach i w łonie tych stronnictw, które się spóźniają o jedną godzinę i o jedną ideę, te sympatye skrystalizowały się i pozostały do dzisiaj niezmiennemi, pomimo tylu zmian i tylu ciosów zadanych przez Rosyę sprawie konserwatyzmu. W Austryi to co się mieni być konserwatywnem, jest za Rosyą, równie jak cienie junkrów pruskich. W krajach z życiem publicznem więcej i dawniej rozwiniętem, z ludnością obdarzoną bystrzejszem i prędszem pojęciem rzecz się ma inaczej. Tam zrozumiano, że Rosya zmierza swoją polityką do najradykalniejszych przewrotów, i że tryumf tej polityki nie pozostawiłby kamienia na kamieniu z dawnego porządku rzeczy, jak jej działania i dążenia podkopują go w jego podstawach: tam też wszystko co skrajne, sprzyja Rosyi. Sprzyjają jej Włochy radykalne a *Italia irredenta* widzi w niej sprzymierzeńca; sprzyja jej republika francuska, i przeczuwa w niej mścicielkę krzywd, którym Rosya łatwo mogła zapobiedz; sprzyjają jej nareszcie liberalne stronnictwa w Anglii, w których utonęli dawni klasyczni whigowie.

I to właśnie nadaje tak wielkie znaczenie obecnym w Anglii wyborom, bo rozstrzygnąć one mają, czy Rosya znajdzie w nich nową otuchę do dalszych zaborczych i panslawistycznych planów, czy też hamulec, i dla tego słusznie pod pewnym względem uważają zwycięstwo torysów jako rękojmię pokoju, dla tego, że zwiększy ono siłę odporną przeciw Rosyi a tem samem utrudni jej zaczepne i wyzywające działanie.

W tej wielkiej walce, w której wybory do parlamentu angielskiego ważnym są czynnikiem, główną osobą moralną i głównym przedmiotem sporu była jest i będzie Austrya oraz jej istnienie. O nic innego w pierwszym rzędzie nie rozchodzi się, jak o jej byt; to też w zapasach wyborczych rozpoczętych w Anglii, Austrya pierwszorzędną odgrywa rolę, opozycya też i liberalni a jawni sprzymierzeńcy Rosyi nie oszczędzają jej i to do tego stopnia, że jeden z ich przewódców p. Gladstone nie wahał się posunąć zaciętości i namiętności aż do nieprzyzwoitości niesłychanej, wciągnięcia w spory stronnicze osoby monarchy, cesarza Franciszka Józefa. Aczkolwiek p. Gladstone jest dziś zdyskredytowaną bo zszarzaną wielkością, niemniej daje to miarę zaciętości walki i siły nienawiści Rosyi do Austryi! W walce między panslawizmem i sprzecznemi z nim sprawami rozstrzygną się losy Austryi a wybory w Anglii, podług tego, czy wypadną na korzyść liberałów czy torysów nieuniknienie i koniecznie będą korzystnemi albo dla Rosyi albo dla Austryi będą w kraju najniezależniejszym na świecie albo rosyjskiemi albo austryackiemi.

W narodzie tak politycznie wykształconym i tak wielkim jak Anglia, nie mogą w takiej chwili przeważyć ani kwestye osobiste ani względy stronnicze, ani żadne podziome i drobne powody, w takich krajach i w takich narodach, które mają przyszłość przed sobą, przeważa zawsze racya stanu, interes państwa, rozum polityczny i obrona na zewnątrz. To wszystko dziś przedstawiają torysi i oni zwyciężą i zwycięży ten niepospolity mąż stanu, co odczuł za całą Anglię i za całą Europę grożące niebezpieczeństwa, co z letargu obudził własny naród a zatrzymał kolumny rosyjskie u bram Stambułu stanowczością i siłą charakteru. Torysi wyjdą zwycięzcy z wyborów, bo Anglicy są przedewszystkiem narodem politycznym, bo są pierwej Anglikami niż whigami lub torysami a lord Beaconsfield zajmując sympatyczne stanowisko względem przymierza austryacko-niemieckiego zażegna grożące od Rosyi i panslawizmu niebezpieczeństwa, lub w razie danym stawi im skuteczny opór a tak zapewni może powszechny pokój, ale za pomocą polityki mającej na celu obronę państwa w Azyi i Europie.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 25 marca.

(||) Wskutek niefortunnego wystąpienia p. Hausnera przy rozprawie nad koleją arulańską, wywiązała się, niestety, w dziennikarstwie pruskiem dyskusya o stanowisku gabinetu hr. Taaffego, wobec przymierza austryacko-niemieckiego. Akcya dotychczasowych gabinetów autonomicznych rozbijała się zwykle o dwa szkopuły, t. j. o nieszczęśliwy dobór członków rady koronnej, tudzież o opór ze strony Niemiec. Pod pierwszym względem i teraz wiele dałoby się powiedzieć, ale nic, czegoby dzienniki niezawisłe, lubo życzliwe gabinetowi, już niebyły dosadnie napisały. Co się zaś tyczy niebezpieczeństwa, jakieby gabinetowi grozić mogło ze strony polityki zagranicznej, opartej na przyjaźni z Niemcami, dotąd sprzyjało w wysokim stopniu szczęście hr. Taaffemu. Dzięki konserwatywnemu prądowi w Niemczech, dzięki silnemu antagonizmowi między Niemcami a Rosyą, prasa niemiecka dość objektywnie zapatrywała się na urzędowanie gabinetu hr. Taaffego, nie upatrując w niem niebezpieczeństwa dla sojuszu z Austryą, a wszelkie usiłowania prasy wiedeńskiej, aby podnieść „krzyk boleści", nie znalazły żadnego odgłosu w Berlinie. Była to rzecz nader ważna, zwłaszcza z względów na znane sympatye Czechów i tak zwanego stronnictwa prawa dla Rosyi. Mowy barona Hübnera i p. Hausnera, z których pierwszy uchodzi za poplecznika przymierza austryacko-rosyjskiego, wywołały cały szereg artykułów nieprzychylnych w prasie niemieckiej, popartej naturalnie przez dzienniki wiedeńskie, a lubo cała prawie prasa polska wystąpiła przeciw odezwaniu się p. Hausnera, pierwsze wrażenie nie tak prędko da się zatrzeć. Głosy te pośrednio zaszkodziły autonomistom o tyle, o ile hr. Taaffe będzie musiał teraz jeszcze ostrożniej działać i liczyć się nie tylko z Niemcami austryackimi, ale także z nieufnością rozbudzoną w Niemczech.

Sytuacya zagraniczna obecnie przybiera postać tak ważną, iż ścisłe, pewne, niewzruszone przymierze austryacko-niemieckie stanowi oś przyszłych wypadków europejskich. Częste artykuły monitora ks. Bismarka odzywające się tak wybitnie raz przeciw Rosyi, drugi raz przeciw Włochom, a nawet przeciw Anglii, świadczą, do jakiego stopnia w Berlinie pragną być pewnymi Austryi. To też zdaje się, że na owej konferencyi z przywódzcami prawicy, jaka odbyła się przed rozejściem się Izby, nie tyle obietnice, jako raczej wyjaśnienia ze strony hr. Taaffego były na porządku dziennym, wyjaśnienia dotyczące dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej. Hr. Taaffe nie myśli przerzucić się w ramiona prawicy, lubo gotów jest do wielu koncesyj w drodze administracyjnej, ale i prawica, przekonawszy się o trudnościach pozycyi hr. Taaffego, mniej natarczywie domagać się będzie jednostronnych rządów. Inaczej, co jest początkiem, a raczej tylko brzaskiem ery autonomistów, jak sen przeminie. Świeżą znowu przestrogę otrzymał hr. Taaffe w Izbie wyższej, która zastrzegła się, że uchwalając emisyę renty w złocie, nie myśli tem samem udzielić gabinetowi wotum ufności. Mąż stanu winien uwzględnić wszelkie tego rodzaju skazówki i kroczyć drogą pośrednią.

Kryzys w wspólnem ministerstwie skarbu powoli dojrzewa. Węgrzy przygotowują się do objęcia posady barona Hofmanna, z drugiej strony odbywają się u dworu narady, aby stworzyć stanowisko dla p. Hofmanna, który ma zostać intendantem teatrów nadwornych. Dymisya p. Jannera, dyrektora opery, tudzież choroba p. Dingelstedta, dyrektora *Burgtheatru*, mogą od razu dać p. Hoffmannowi wiele zajęcia, aby nowo obsadzić tak ważne miejsca.

Stanowisko p. Ziemiałkowskiego znikąd nie jest zachwianem; zła to zatem igraszka ze strony dzienników lwowskich bez podstawy twierdzić ciągle, że rzecz ma się przeciwnie.

Wiedeń 25 marca. Dziś znów *Augs. a. Ztg* rozwodzi się także w liście z Wiednia nad powodami, przemawiającemi przeciw utworzeniu gabinetu prawicy, a zarazem oddaje „sprawiedliwość" hr. Taaffemu, że „przeprowadził cały szereg najważniejszych kwestyj w duchu, jak je rozwiązać zamierzył." Między innemi zaś pisze:

„Ponieważ prawica już posiada większość, przeto chętnie lub niechętnie oswoić się z tem trzeba, że ujmie także ster rządu, jeżeli się zapatrywać na to będziemy ze stanowiska wyłącznie parlamentarnego; zachodzą jednak pewne wątpliwości które wielce zaważą na szali i które z wyższego stanowiska ogólnego interesu państwa wcale nie doradzają, aby na czele spraw w Przedlitawii stanął rząd wzięty z szeregu prawicy. Odkąd prawica pojawiła się w komplecie w parlamencie, już kilkakrotnie udowodniła, że jeżeli nie wszystko, to przynajmniej bardzo wiele z tego, co istnieje, chce odmienić na drodze administracyjnej, a w pierwszym rzędzie urządzenia administracyi; w następstwie mogłaby się jąć także ustaw zasadniczych państwa, gdyż i w tej mierze nie brak jej ochoty, jedynie obecnie brak jej tylko siły, t. j. dwóch trzecich części większości potrzebnej do zmiany owych ustaw. Tendencye jej na wewnątrz są destrukcyjne, o ile zamierza przeistoczyć istniejące instytucye; lecz przeistoczenie to natrafi na najzaciętszy opór ze strony ludności niemieckiej, rozżarzonoby więc w najpiękniejszy sposób wojnę wewnętrzną." *Augs. allg. Ztg* ma w Wiedniu korespondenta, który widocznie zbyt ponuro patrzy na świat i ludzi, a mało liczy się z faktami.

Rosya.

Rosya nie przestaje być klasyczną ziemią nietylko nihilistów i rewolucyonistów, ale nawet — że się tu delikatnie wyrazić chcemy — przeniewierców cudzego grosza. Oto z Odessy donoszą dziennikowi petersburskiemu *Russkaja Prawda*, że na miejscowej stacyi kolei żelaznej zostały niedawno wykryte olbrzymie nadużycia, które się odbywały, ujęte w pewien systemat organizacyjny, przez lat kilka i przyczyniły znaczne bardzo straty nie tylko Towarzystwu kolei żelaznej, lecz i wielu osobom prywatnym, chociaż to wszystko uchodziło uwagi władz. Nareszcie przebrano miarkę, w skutek czego wyznaczoną została komisya śledcza, która wykryła bardzo ciekawe szczegóły, będące, jak się wyraża *Prawda*, „wymowną illustracyą panującego w Rosyi od niedawna przerażającego zepsucia obyczajów".

Oto, w czem się zawiera ta sprawa:

Głównym winowajcą nadużyć i organizatorem szajki złodziejskiej śród urzędników i służby kolejowej był naczelnik stacyi w Odessie, o którego nazwisku korespondent (zapewne przez delikatność) zamilcza, wspominając tylko, że został już usunięty z urzędu. Kradzieże odbywały się *unitis viribus* przez wszystkich urzędników i całą służbę kolejową, według sił i możności każdego i sposobami tak prostemi, że nad ich obmyśleniem nie łamano sobie głowy wcale. Do jakich rozmiarów dochodziła dobrowolna kleptomania szajki, za miarę może posłużyć to, że dla przechowywania kradzionej pszenicy, grochu, żyta i innych produktów surowych były wynajęte specyalnie ob[illegible] w dalekiej części miasta, dokąd furami, śród białego dnia, przewożono z kolei żelaznej zboże; znaczna zaś partya rozmaitego ziarna przetransportowaną została do nabytego przez p. naczelnika majątku, na posiew. Co do procederu samej kradzieży zboża, bo to było głównem szajki złodziejskiej zadaniem, — odbywała się ona nocami, tym sposobem, że służba kolejowa pod dozorem urzędników, a często i przy obecności samego naczelnika, nadsypywała ze wszystkich worków część ziarna do worków swoich, które składano na wozy, a potem już, we dnie, transportowano je do owych „specyalnych" magazynów zbożowych. A że wiadomo, jak olbrzymi handel zbożowy koncentruje się w Odessie, mianowicie na stacyi kolei, można się tedy domyśleć, że ta gałąź „przemysłu" nie małe mogła przynieść dochody. Właściciele zboża, kupcy i obywatele, wiedzieli po większej części, że ponoszą szkody w skutek nadużyć, lecz musieli milczeć, ponieważ zanosić skargi przyszłoby do tegoż samego naczelnika stacyi, który stał na czele nocnych

Część literacko-artystyczna.

Katarzyna Radziejowska.

Powieść historyczna z XVI wieku.

(Ciąg dalszy).

IX.

Kiedy Kliczewska ze swym krewniakiem przyjechała do Warszawy, księżna kończyła właśnie przygotowania do wyjazdu na dłuższy pobyt w Makowie. Z początku zamiarem jej było odesłać wojewodziankę do Radziejowic; wzięła ją do Warszawy, aby się rozerwała, wypolerowała na dworze, w Makowie miała księżna prowadzić życie odsobnione, prawie klasztorne, upadł zatem powód, dla którego ją zabrała z domu rodzicielskiego; był jeszcze i inny wzgląd: rejentka nie wątpiła, że obelga, jaką jej Chynowski w twarz rzucił na zamku błońskim, obleci wkrótce nietylko Mazowsze ale Polskę i Litwę, co pomyśli Radziejowski, dowiedziawszy się o tem zajściu? czy nie zadrży o moralność córki, zostawiając ją na dworze, tak smutnej używającym sławy, może czekać, aż ojciec ją sam odbierze, używając pozoru, który może być nową obrazą dla księżnej.

Kliczewska, na pierwszą wzmiankę o tem, wybuchła głośnym płaczem.

— Wasza wysokość gardzi widocznie przyjaźnią pana wojewody, przywiązaniem jego córki i mojem nieograniczonem poświęceniem — mówiła — My miałybyśmy waszą książęcą mość opuszczać w takiem położeniu? nie, toby było podłością. Właśnie teraz potrzebuje wasza wysokość otoczenia, któreby jej całem sercem oddane było, aby zapomnieć wśród niego zniewagi, w jego miłości zaczerpnąć siły do nowego życia. Pobyt wojewodzianki może nawet przyczynić się do uśmierzenia plotek, nie jeden sobie pomyśli, nie tak źle tam być musiało, kiedy wojewoda córkę przy księżnie zostawił.

— Masz słuszność kochana Kliczesiu! pojedziecie z nami, będę się starała, żebyście się zbytnie nie nudziły.

Kliczewska od tej chwili weszła niejako do tajnej rady księżnej, mianowicie w sprawach dotyczących jej stosunków familijnych. Nie zadziwi nas teraz wcale, że Jordanowski przy takiej protekcyi, w chwili tworzenia nowego dworu dostał zaszczytny i wysoki urząd zastępcy marszałka dworu na czas siedziby w Makowie. Wprawdzie księżna z powodu jego młodego wieku nie koniecznie była za oddaniem mu tej posady, ale Kliczewska tyle jej nagadała o jego rozsądku nad wiek, czystości obyczajów, synowskiej jego dla siebie uległości, którą zużytkować będzie mogła w interesie księżnej i jej synów, że nareszcie rejentka przywilej na tę posadę podpisała, wyrażając w nim, że wakans po najdłuższem życiu Głosowskiego jemu się z pierwszeństwa należy.

— No! kontent jesteś zemnie? — pytała synowca nazajutrz Kliczewska po otrzymaniu przywileju — Małżeństwo twoje z Mytkówną jest teraz zapewnione, teraz nie on tobie, ale ty jemu czynisz zaszczyt, łącząc się z jego córką dozgonnym węzłem. Polecający cię list wojewody wiele się przyczynił do twego wyniesienia, potrzeba okazać się wdzięcznym dobroczyńcy.

— Niczego bardziej nie pragnę jak okazania mojej wdzięczności panu wojewodzie, jestem całkiem na jego rozkazy!

— Wdzięczność nie czeka na rozkazy, sama wynajduje sposobność zobowiązania dobroczyńcy.

— Ach gdybym tylko wiedział, czem mu przyjemność sprawić mogę!

— Wspieraj mnie tylko w moich usiłowaniach, a spłacisz sowicie dług wojewodzie; wiesz ile ja sama zawdzięczam państwu Radziejowskim, otóż chciałabym się przyczynić do urzeczywistnienia ich ulubionych marzeń: wyswatania Kasi za księcia Stanisława. Książę, jak dotąd mile na nią patrzy, nie powiem jednak, żeby nią był dosyć zajęty, trzebaby kogoś, coby mu codziennie na jej zalety umysłu, serca i ciała zwracał uwagę; nie wątpię, że ciebie polubi, jeżeli mu się chociaż cokolwiek zasługiwać będziesz, wtedy rzucane przez ciebie uwagi i spostrzeżenia nie pozostaną bez wpływu na niego, a odosobnienie w jakiem się teraz znajdować będzie, zbliży ich do siebie, książę bez kochania się nie obejdzie, pokocha Kasię, jestem tego pewną, a że kochanie z Radziejowską nie może się inaczej skończyć jak uroczystym ślubem, tego dowodzić nie trzeba.

— Chętnie zrobię wszystko, czego odemnie zażądasz, tem bardziej, że pannie wojewodziance życzę jak najlepiej, nie mogąc zostać jej mężem, miło mi będzie liczyć się do jej sług najżyczliwszych.

W takich warunkach zbliżenie się i zawiązanie ściślejszych stosunków niebawem nastąpić musiało.

Sposobności nie brakło, obaj książęta po za obręb zamku makowskiego prawie nie wychodzili, ciągle oko matki czuwało nad nimi, młody marszałek, pełen względów dla następców mazowieckiego tronu, w punkcie wyjścia za okopy był nieubłaganym. Nie dziwota więc, że z nudów większą część dnia przesiedzieli w komnatach matki, gdzie nieustannie spotykali wojewodziankę.

Księżnę ostrzegało przeczucie, że te częste widywania się, wspólne zabawy w ogrodzie, źle się skończyć mogą, nie uszło jej uwagi, jak ks. Stanisław namiętnem okiem śledził każdy ruch wojewodzianki; z obawami swojemi zwierzyła się nawet Kliczewskiej, ale ta umiała ją tak uspokoić, przedstawić wojewodziankę jako dziecko, u którego umysł rozwinięty, ale serce śpi jeszcze, że biedna matka nie widząc wyjścia z drażliwego położenia, zawierzyła zapewnieniom faworyty i wszystko zdała na Opatrzność Boską.

Jordanowski wierny poleceniom ciotki, będąc sam na sam z księciem Stanisławem, nie zaniedbywał naprowadzać na rozmowy na pannę Radziejowską. Jednego dnia rozpływał się nad jej pięknością, drugiego nad jej rozumem i sercem, innym razem wychwalał jej bystrość i dowcip. Książę Stanisław już dosyć nią zajęty, temi pochwałami podniecany, coraz natarczywszym się stawał względem wojewodzianki. Im więcej prawdziwe uczucie ku niej brało nad nim górę, tem mniej pokrywać umiał swoje wzruszenie na jej widok, nawet w liczniejszem towarzystwie. Co się tyczy wojewodzianki, tej niemógł nikt posądzić o najmniejszą skłonność dla księcia. Zawsze spokojna, panią siebie, ni głosem, ni wejrzeniem nie zdradzała swoich myśli, i księżna nie raz bacząc na nich z daleka, mówiła sobie: Kliczewska ma słuczność, to jeszcze dziecko, serce drzemie u niej w najlepsze.

Jednego dnia majowego 1517 r. książę i wojewodzianka znaleźli się przypadkiem w dość oddalonym kącie wirydarza makowskiego, książę ujrzawszy ją pobiegł co prędzej do niej, a wziąwszy ją za rękę, mówił drżącym grosem:

— Panno Katarzyno! oddawna już pragnę pomówić z tobą, kocham cię nad życie i jeżeli podzielasz moje uczucia, daję ci książęce słowo, że nikt prócz ciebie nie zostanie moją żoną.

— Miłościwy książę! — odparła Radziejowska — małżeństwa panujących książąt nie kojarzą się jak zwykłych śmiertelników, względy państwa mogą wymagać świetniejszych związków niż z wojewodzianką rawską, która prócz serca, niczegoby wam więcej ofiarować nie mogła; wdzięczność i uszanowanie moje dla księżnej rejentki, pomyślność mazowieckiego księstwa, która mnie bardzo obchodzi, nakazują milczeć mojemu sercu; daruj miłościwy książę, że ci to mówię otwarcie; tem wyznaniem, że mi nie jesteś obojętnym, chcę się uzbroić przeciw własnej słabości, spodziewam się, że książę te pobudki uznajesz i na tem wytłumaczeniu poprzestaniesz. To powiedziawszy wyrwała mu rękę i spiesznie oddaliła się ku zamkowi.

— Ona mnie kocha — w zachwycie zawołał książę Stanisław — ta pewność doda mi siły i hartu, musi być moją! już ja potrafię przezwyciężyć jej drażliwość, a nie wątpię, że matka na to małżeństwo zezwoli.

Po takim wstępie, dalsze niespodziewane niby spotkania następowały prawie codziennie, to tu, to owdzie.

Nie dalej jak za tydzień, w tem samem ustroniu, o tym samym czasie znajdowała się wojewodzianka, niebawem nadszedł także książę Stanisław, zapewnie wspomnienia owego pierwszego dnia ciągnęły w tę stronę ją i jego, tak było podobno z księciem Stanisławem, wojewodzianka przychodziła tam z polecenia Kliczewskiej, która biegła w sprawach miłosnych na pewno przypuszczała, że książę chodzić tam będzie.

Nie potrzeba dodawać, że Kasieńka cokolwiek robiła, robiła z polecenia ochmistrzyni ona to także podszepnęła jej, co ma księciu odpowiedzieć na przypadek oświadczenia.

Tym razem spotkanie się było czulsze.

— Miłościwy książę! cześć i niewinność moją oddaję w opiekę twemu rycerskiemu animuszowi, nie nadużywaj mojej dla ciebie słabości — mówiła do niego wojewodzianka tonem, który brzmiał jak gdyby powiedzieć chciała: możesz spodziewać się wszystkiego.

Książę uradowany jej obecnością w tem miejscu zachwycony miękkim i pieszczonym jej głoskiem nie zwracał nawet uwagi na doniosłość słów, które wypowiedziała. Ona w tej chwili była dla niego bóstwem, aniołem, któregoby się nawet myślą splamić nie odważył.

Wojewodzianka czuła, że nie bardzo właściwie wypowiedziała te słowa, pocieszała się jednak tem, że takie miała instrukcye.

Sam na sam kochanków było dzisiaj dłuższe, niż dawniej; wojewodzianka zawsze racye polityczne przedstawiała gorącym uniesieniom księcia, oświadczyła mu, że w interesie obopólnym przyjdzie jej opuścić dwór makowski, że może umrzeć z żalu i bólu, ale wykona to, co winna księżnie i sobie.

Kiedy ją książę zapewniał, że rozłączenia się z nią nie przeżyje, łzy zabłysły w jej oczach, skłoniła się ku kochankowi i serdeczny, przeciągły całus złożyła na jego czole, dodając:

— To pierwszy i ostatni; zaraz jutro z Makowa wyjeżdżam!

Książę na całus odpowiedział tysiącem swoich; stanęło wreszcie na tem, że obiecała podróż odłożyć, upraszając tylko, aby się książę bardziej w jej obecności miarkował, nie wpatrywał się

wypraw po „złote ziarna“ pszenicy; niby tedy nie zyskali oprócz nieprzyjemności i kłopotów daremnych. Wszyscy, pełniący jakąkolwiek na kolei służbę, stanowili jak gdyby jedną rodzinę, ponieważ urzędnikami byli tylko krewni lub bliscy przyjaciele p. Naczelnika, służbę zaś podrzędną pełnili ludzie duszą i ciałem mu oddani. Ta zasada patryarchalna bardzo silnie wspierała działalność „związkowych“ i zapewniała bezkarność.

Oprócz t. z. „operacyj zbożowych“, odbywały się tam inne jeszcze, równie pięknie procentujące się manipulacye z aktami o zagubionych towarach i pakunkach. P. Naczelnik stacyi zawierał umowy z oddawcami pak towarowych, oczywiście dzieląc się z nimi zyskiem — i pisał akta, że taki a taki towar zaginął, co stwierdzali podpisani najemni świadkowie. Podawca, na podstawie aktu robił wniesienie do zarządu kolei o zwrot straty stąd wynikłej, któremu w skutek stosunków p. naczelnika, Zarząd zawsze czynił zadość. I koniec końców — otrzymywano grube pieniądze za towar lub pakunek, który albo nie istniał zupełnie, albo jeżeli istniał, wcale nie zaginął — i dzielono się niemi po przyjacielsku. I to się nazywało „robieniem interesów na spółkę“.

Wzorowa to — zaprawdę — i tylko w Rosyi mogąca się praktykować — organizacya kradzieży na wielką skalę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 marca.

Roboty na Starej Wiśle, mające się rozpocząć na przyszły miesiąc, rozpoczną się budową krytego kanału, który będzie zabierał te wszystkie nieczystości, jakie dziś do Starej Wisły, od strony Kazimierza i Stradomia spływają. Będzie to kanał olbrzymi, bo długość jego wynosić będzie blisko dwa kilometry. Kierunek kanału tego będzie następujący: Od saméj Wisły między kościołem na Skałce a ogrodami księży Bernardynów, pójdzie korytem Starej Wisły po pod most Stradomski wzdłuż ulicy Dietla aż do mostu koło dawnej rzezalni, tu zwróci się w ulicę nową, Wałową nazwaną i pójdzie równolegle z groblą kolei żelaznej ku przepustowi w grobli kolejowej, przejdzie przez ten przepust, zbliży się do cmentarza izraelickiego, zabierze w siebie najsmrodliwszy z całego miasta otwarty kanał podmulający cmentarz i ztamtąd wpadnie najkrótszą drogą do Wisły. Dyrektor budownictwa p. Moraczewski nadaje taki kierunek temu olbrzymiemu kanałowi dla tego, aby mógł w siebie ująć wyloty kanałów nietylko Kazimierza i Stradomia, ale także i kanału miejskiego kończącego się koło księży Misyonarzy, a następnie aby zneutralizować otwarty kanał koło kirkowa, który od dawnych czasów jest przedmiotem nieustannych sporów między magistratem a zborem izraelickim. Będzie to najwłaściwszy sposób zakończenia sporów. Wobec wiadomego już kierunku tego kanału, można będzie przystąpić do zbudowania kanału na Wesołej od szpitala Ś. Łazarza począwszy i drugi ten kanał pójdzie wzdłuż ulicy Kopernika po pod most kolejowy na Blich i ztamtąd wpadnie w okolicy dawnej rzezalni do powyższego kanału. Oba te kanały mimo ich nadzwyczajnej długości, mogą być i będą prawdopodobnie w ciągu tego lata wykończone, a Kraków będzie mógł sobie powinszować dzieła największej doniosłości pod względem sanitarnym, wszystkie bowiem siedliska szkodliwych wyziewów jednym zamachem będą ubite. Dzieło to będzie większą chlubą dla miasta, aniżeli odbudowanie Sukiennic. Po usunięciu bajor i kałuż za Pędzichowem, które przed trzema laty za pomocą nowego kanału od rogatki Warszawskiej zneutralizowano, i po osuszeniu łąki Ś. Sebastyana, które się obecnie dokonywa, nie pozostanie pod względem sanitarnym tylko osuszenie niektórych części Błonia, co niewątpliwie nastąpi, skoro administracya wojskowa zaprzestanie tam ćwiczeń wojskowych. W tym celu gmina wytoczyła jeszcze w roku 1875 administracyi wojskowej proces sądowy, nie powiodło się jednak wyrugować wojskowości w drodze sądowej, dowiadujemy się też, że Prezydent miasta jeszcze w grudniu zeszłego roku przedsięwziął kroki administracyjne celem uwolnienia Błonia od musztry wojskowej.

Zasypywanie koryta Starej Wisły będzie mogło się odbywać tylko w miarę, jak kanał będzie gotowy. Roboty grabarskie około zasypania Starej Wisły są tak znaczne, iż wedle obliczeń p. Moraczewskiego wymagają 16 miesięcy po 200 robotników dziennie, a ponieważ w ciągu jednego roku przez ośm miesięcy tylko ziemne roboty dadzą się prowadzić, przeto po zbudowaniu kanału, potrzeba będzie dwóch lat na zasypanie koryta Starej Wisły. Być może, że znajdą się sposoby przyspieszenia robót, jak to miało miejsce przy Sukiennicach, tu bowiem w miejscach, gdzie liczba murarzy musiała być ograniczoną dla niemożności pomieszczenia ich, murarze zamiast 12 godzin, pracowali po 16 godzin dziennie, schody zaś budowano nocami przy świetle gazowem.

— Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, ukonstytuował się na wczorajszem swem posiedzeniu. Jednomyślnie wybrano ponownie prezesem Dra Zolla, wice-prezesową hr. Różę Tarnowską, skarbnikiem inspektora szkół ludowych p. Twaroga, sekretarzem dyrektora szkoły na Kleparzu p. Rudnickiego.

— Na pomnik Mickiewicza nadesłało na ręce prezydenta miasta Towarzystwo kasynowe w Tarnowie 120 złr. uzyskane z odczytów prof. Bronisława Gutmana, Aleks. Pechnika, Edwarda Gąsowskiego, i Juliana Sutowicza. Sumę tę umieszczono w kasie Oszczędności na książeczkę l. 40151.

— Komitet teatru amatorskiego na korzyść Powiślan, dotkniętych wylewem wód, wybrał kasyerem swoim p. Ludwika Zawiłowskiego, sekretarza Rady miejskiej, do niego też głównie zgłaszać się należy o nabycie biletów na przedstawienie 31go marca.

— Pomiędzy damami kwestującemi w kościele XX. Dominikanów, opuszczono w wykazie p. Baranowską, kwestującą w *Wielką Sobotę* od godziny 6ej do 7ej.

— Wczoraj umarł kasyer tutejszej kasy miejskiej Sylwester Kulski, przeżywszy lat 56.

— Dowiadujemy się, że w pierwszy dzień świąt odbędzie się u hr. Arturów Potockich tradycyjne pod Baranami Święcone.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze publikacye archeologiczne i różne zabytki od pp. Fr. Kluczyckiego, X. Heindla, W. Natkowskiego, hr. K. Przezdzieckiego i J. Jaskólskiego; Izydor Jabłoński darował kilka włóczni żelaznych i tłoki pieczęci; hr. Jan Działyński wydanie kórnickie Psałterza puławskiego w podobiznie.

— Od p. Sykstusa Wojciechowskiego, rybaka, otrzymujemy następujące pismo:

Będąc mieszkańcem Powiśla i rybakiem, śledząc za postępem rybołówstwa na Wiśle, sądzę, że dostrzeżone przezemnie fakta nie będą obojętnemi dla tych wszystkich, którzy podźwignięcie rybołówstwa krajowego pracą i groszem wspierają. Dla tego też pospieszam z doniesieniem moich spostrzeżeń, jak również spostrzeżeń wszystkich rybaków krakowskich, którzy wiadomości swoje na długoletniej praktyce opierają. Wiadomo wszystkiem tą sprawą się zajmującym, że łososie od lat kilku u nas tak mało się poławiały, że zaledwie sztuk kilka do kilkunastu rocznie, a z tych najwięcej poławiały się w ciągu lata i jesieni. W roku bieżącym od chwili zrzucenia lodów t. j. od dnia 19 marca ułowiono w tygodniu pierwszym sztuk 3, w drugim sztuk 5, w trzecim sztuk 8, w czwartym sztuk 15, czyli razem ułowiono sztuk 31, z czego wynika, że w roku bieżącym w ciągu jednego miesiąca ułowiono o wiele więcej, niż lat poprzednich w ciągu całego roku. Co więc jest przyczyną tego tak pożądanego nabytku, na razie wyczerpująco odpowiedzieć trudno, to jednak pewna, że jak twierdzą wszyscy rybacy, nabytek ten ma ścisły związek z zarybianiem Wisły łososiami przez Dra Nowickiego w roku zeszłym dokonanem. Rozumiem więc, że fakt powyższy dla wszystkich sprawę podźwignięcia rybołówstwa krajowego uprawiających, jest wysokiej wagi a zarazem, że będzie on niejako bodźcem do tem chętniejszego i energiczniejszego na tem polu działania, bo daje dowód, że praca i pieniądz ku temu poświęcony na marne rzucony nie jest.

— Dozwolono w Królestwie Polskiem zbierać składki na poszkodowanych wylewem Wisły mieszkańców powiatu Sandomirskiego.

— W Warszawie odebrał sobie życie d. 22 b. m. Teodozy Piekarski, niegdyś wicegubernator Smoleński, usunięty z tej posady jako Polak, otrzymał później urząd radzcy skarbowego i dyrektora wydziału Izby obrachunkowej w Warszawie. Wydawał on pisemka popularne pod przybranemi nazwiskami „T. I. Rola“ i „Bożydar Pasiecznik“, które uczciwą dążnością i religijnością były nacechowane. Podczas obchodu Kraszewskiego bawił w Krakowie dość długo i wchodził tu w stosunki literackie. Wdowiec, zostawił liczną rodzinę.

— Zeszłej soboty, d. 20 marca, odbył się w Warszawie u redaktora głównego *Wieku*, Kazimierza Zalewskiego, świetny wieczór, wydany dla bawiącego tam profesora Wszechnicy Jagiellońskiej, Stanisława hr. Tarnowskiego. Liczne grono złożone z pięćdziesięciu kilku osób, podejmowane było wystawnie przez gospodarza, a znajdujący się w towarzystwie najpierwsi artyści: Barcewicz, Górski, Horbowski, Michałowski i Żeleński, wykonali prawdziwie koncertowy program, który uwieńczył Królikowski, mistrzowskiem wypowiedzeniem fragmentów z „Dziadów“ Mickiewicza. W liczbie zaproszonych znajdowali się między innymi: prałaci X. Jakubowski i X. Nowodworski, prof. Wszechnicy Jagiellońskiej Straszewski, ks. Jan Tadeusz Lubomirski, Michał Sobański, dziekani i profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego: Tyrchowski, Białecki, Struve, prezes Towarzystwa lekarskiego Szokalski, redaktorowie główniejszych dzienników i poważniejsi literaci; jednem słowem przedstawiciele inteligencyi warszawskiej.

Ożywiona rozmowa, przeplatana muzyką i deklamacyą, trwała do północy, a po kolacyi zawiązała się z nową siłą, podsycana prawdziwym, nieocenionym humorem. Do trzeciej po północy przeciągnęła się zabawa, jedna z najświetniejszych, a raczej najświetniejsza, jaka odbyła się w ostatnich czasach w Warszawie.

— Dzienniki warszawskie z d. 24 b. m. podają na czele życiorys, głównego naczelnika Królestwa Polskiego hr. Kotzebuego, jako w dzień 60-letniej służby oficerskiej. Wiadomo, że familia Kotzebue przeniosła się z Niemiec do Rosyi a jeden z nich Maurycy wsławił się jako oficer marynarki rosyjskiej. Jubilat Paweł syn Eustachego urodził się r. 1801, mając lat 18 wstąpił do wojska i w następnym roku został oficerem. Na Kaukazie przepędził 19 lat w ciągłych bojach, walczył przeciw Persyi pod Paskiewiczem, przeciw Turcyi pod Dybiczem i Paskiewiczem, w r. 1831 w Polsce, następnie służył znów na Kaukazie a potem w wojnie wschodniej. W r. 1862 został jenerał-gubernatorem w Odessie a d. 11 stycznia 1874 został jenerał-gubernatorem warszawskim i otrzymał tytuł hrabiego.

— D. 22 b. m. w nocy zgorzała w Berdyczowie garbarnia Szlenkerów z zapasami.

— Czasopismo rosyjskie *Niedziela* z powodu krążących wieści o blizkiem zwinięciu słynnego III Wydziału przybocznej kancelaryi carskiej, opowiada anegdotę, że Car Mikołaj, który po utworzeniu przez siebie tej instytucyi w r. 1827, znajdował się osobiście na jej uroczystem otwarciu, rzucił był swoją chustkę od nosa ówczesnemu naczelnikowi III wydziału i szefowi żandarmów hr. Benkendorfowi ze słowami: „Weź tę chustkę: będziesz miał czem ocierać łzy nieszczęśliwym!“ *Niedziela* daje następujący komentarz do słów powyższych: „I rzeczywiście III wydział stanął odrazu i stał zawsze na straży interesów ludzkości, prawdy i prawa“. To daje miarę do jakich Herkulesowych słupów cynizmu dochodzi chęć przypochlebiania się rządowi w Rosyi. Car Mikołaj wiedział co mówił i dla czego rzucił chustkę Benkendorfowi, bo wiedział, jakie rzeki łez wyciśnie, jakie morza krwi wytoczy jego III wydział... A dziś, po półwiekowych eksperymentach czasopismo petersburskie powiada, że ta instytucya była i jest „strażnicą interesom ludzkości, prawdy i prawa“!..

— Jak w Rosyi poważają złodziei, którzy dorobili się kradzieżą i oszustwem majątku, najwybitniejszym dowodem jest Juchańcew, który wprawdzie skazany na Sybir, odbył tę podróż jak wielki pan z wszelkiemi wygodami i traktował straż sobie dodaną jako służbę swoją, która też była na jego rozkazy. *Gołos* pisze, iż Juchańcew stanął już w Krasnojarsku. Słynny bohater-złodziej używa tam powszechnego poważania, bawi się i hula. Zaraz nazajutrz po przybyciu był na balu maskowym a najznakomitsze osoby ściskały go za rękę i przyjmowały od niego poczęstne.

— Pensye pierwszych artystów komedyi francuskiej, należących do kategoryi „Stowarzyszonych“ wynoszą, jak widzimy z wykazu w paryskim *Figarze*, nader pokaźne sumy. W roku zeszłym pobierali tytułem dywidendy: Got 70,000 fr., Coquelin 69,000, Delaunay 68,000, Febvre, Worms, Thiron i Maubant po 60,000 fr.; kobiety zaś: Sara Bernardt 62,000 fr., panie Brohan, Favart i Jonassin po 60,000 a Croisette 55,000 fr. Dodajmy, że w tymże roku teatr przez dwa miesiące wyjątkowo był zamknięty, w którym to czasie Towarzystwo gościło w Londynie i zbierało złote gwinee, w powyższych cyfrach nie zawarte.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Karolinę Borkowską, za sprzeniewierzenie: Jana Noska, za zamiar kradzieży deski; Jana Kotowicza, za kradzież kilku bochenków chleba; Waleryę Pawłowską, poszukiwaną za kradzież odzieży; Stanisława Nowaka, za uczestnictwo kradzieży; Piotra Dudzika, za kradzież pieczywa; za pijaństwo 5 osób.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 25go marca piękna pogoda; termometr od – 0·5 doszedł do + 12·0 C. Barometr z małym ruchem; o godz. 7ej rano d. 26 stan jego był 747·5 millim. termometru — 0·4 C. Wiatr północny.

— W sobotę dnia 27go marca: *Wielka Sobota*; Jana pust.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 13 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Rydygiera (w Chełmnie): Dwie owaryotomie; wyzdrowienie; Obtułowicza: Zator tętnicy płucnej z przebiegiem nader pomyślnym (dok.); Ocenę rozprawy Natansona przez Dr Kadyjego; Sprawozdanie z rozprawy Hübnera o leczeniu ospy przez Dr Warschauera; Wyciągi z prac obcych; Wiadomości pomniejsze; prof. Łuczkiewicza (w Warszawie): List otwarty do Redakcyi *Przeglądu Lekarskiego* w sprawie słownika lekarskiego; Wiadomości statystyczne, ogólnolekarskie i bieżące.

— Nr. 6 *Dwutygodnika medycyny publicznej i praktycznej* wyszedł z druku i zawiera: Buszka: Przyczynek do statystyki śmiertelności m. Krakowa (c. d.); Zulińskiego: O żelazkach do prasowania, ze względu higienicznego; Wiadomości higieniczne; Neussera: Wiadomość statystyczną o oddziale obłąkanych szpitala Ś. Łazarza z r. 1879; Przegląd toksykologiczny; Drobiazgi sądowo-lekarskie; W. Jasińskiego: O leczeniu suchot płucnych; Tarnawskiego: Przypadek ginekologiczny; Wyciągi z pism lekarskich; Protokóły posiedzeń Tow. lek. galic.; Kronikę i Rozmaitości; Nowe dzieła.

Od Administracyi „Czasu“

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzeskim złożyli: W. Pietruska, Julia bar. Borowska po 5 złr., I. S. 2 złr., T. Pobudkiewicz 1 złr., razem 13 złr., a z poprzednio wykazanemi 4249 złr. 42 c.

Na pomnik Mickiewicza złożyli: A Fibich, M. Szymberski, J. Kierwiński, M. Artwiński, T. Gumiński, Dr H. Brandt po 3 złr., St. Pohoski 5 złr., Wł. Żurowski, N. Siegel po 2 złr., K. Kropaczek, L. Hendrich, Pietrzycki, G. Mühlrad, Ratler po 1 złr., J. Gniewacki, H. Szanecki po 50 c., razem 33 złr.

Sprawy szkolne.

O reorganizacyi szkoły 8-klasowéj żeńskiéj w Krakowie.

Artykuł w *Czasie* z 25go lutego b. r. p. n.: „Kilka słów o szkołach wydziałowych żeńskich“ podał sposobność przy rozprawach budżetowych w tutejszéj Radzie miasta do postawienia wniosków, aby zbadać: 1) „Czy nie byłoby odpowiedniem szkole obecnie Wydziałową zwanéj nadać kierunek i stanowisko zgodne z jéj statutem a w szczególności z §§ 3 i 5 przez Radę miasta Krakowa dnia 20 czerwca 1872 uchwalonym a przez Radę szkolną krajową d. 10 września 1872 L. 5516 zatwierdzonym. 2) Czy nie byłoby odpowiedniem powolne przekształcenie niższego oddziału czteroklasowego do celów jakiemu pierwotnie w § 2 Statutu zakreślone zostały.“

Jestto objawem dla tutejszych zakładów naukowych bardzo pomyślnym, że reprezentacya miasta tak szczerze i serdecznie zajmuje się sprawami szkolnemi.

Ponieważ jednak już kilkakrotnie podnoszono, że pierwotne zamiary szlachetnych założycieli szkoły Wydziałowej żeńskiéj zostały wypaczone a wnioski powyższe są także wyrazem takiego zapatrywania; ponieważ na wstępie przytoczony artykuł z d. 25go lutego b. r. mógłby spowodować mylne tłumaczenie znaczenia téj szkoły przeto pozwalam sobie jako dyrektor dać niektóre wyjaśnienia w téj sprawie.

Miasto nasze, tak jak cały nasz kraj koronny, nie posiadając aż do r. 1869 oprócz kilku elementarnych szkółek, żadnéj wyższéj szkoły świeckiéj dla dziewcząt, postanowiło założyć szkołę 8-klasową żeńską, jako zakład mający czynić zadość potrzebie kształcenia co rok stanu średniego.

W tym celu przeprowadziło miasto rokowania z Radą szkolną krajową, ułożyło dla tej szkoł[y] statut i plan nauk. który w roku 1872 dnia 1[.] września do L. 5556 przez Radę szkolną krajow[ą] zatwierdzony został.

Wkrótce jednak krajowa ustawa szkolna z d[nia] 2 maja 1873 r. normująca prawa i stosunki gmi[n] tak ze względu na zakładanie szkół naukowych jakoteż i organizowanie już istniejących, spowodowała organizacyę téj szkoły.

W skutek téj organizacyi szkoła otrzymała no[]wy plan nauk i urzędową nazwę: „Szkoła Wydziałowa żeńska“ lub „Szkoła wyższa żeńsk[a] miejska.“ Ten nowy plan jest to ten sam, któr[y] obowiązuje zasadniczo wszystkie téj kategor[yi] ośmioklasowe szkoły zwane Wydziałowemi i w pl[a]nach tych wolno jest czynić zmiany ze względ[u] na potrzeby miejscowe, lecz o tyle tylko, o il[e] tego dozwala ustawa państwowa z dnia 14 m[a]ja 1869.

Innych zmian, jak ustawą rzeczoną dozwolonych, czynić nie można a nawet zdaniem moje[m] życzyć sobie nie należy. Szkoła ta bowiem w[e]dług § 2 tejże ustawy, jako z funduszów publ[i]cznych utrzymywana, jest zakładem publiczny[m] z pod ustawy wyłamywać się nie może; jest j[e]dnak w tem wyjątkowo dobrem położeniu, że p[o]biera z funduszów krajowych wysoką subwency[ę]. Jakiekolwiek więc starania i zabiegi o wprow[a]dzenie zmian ustawie przeciwnych, nie dosyć, ż[e] byłyby daremne, ale mogłyby narazić szkołę n[a] utratę subwencyi.

Jeszcze i z tego powodu zmiany nie są poż[ą]dane, że szkoła w dzisiejszym swym rozwoju d[a]léj poprowadzona, odpowie najwłaściwiéj miej[]scowym stosunkom. W rzeczy samej zaś leży ja[k] mi się zdaje na dnie całéj téj sprawy małe nie[]porozumienie, dotychczas niewyjaśnione, tj. że mię[]dzy pierwotnemi zamiarami założycieli téj szkoły a tem co ustawy państwowe i krajowe z téj szko[]ły mieć chcą, nie zachodzi żadna istotna różnic[a] i że organizacya dokonana w r. 1873 w niczem ani pierwotnych zamiarów założycieli nie wykrzywiła ani praw gminy nie pokrzywdziła, o ile t[o] ustawą państw. z roku 1869 zastrzeżone był[o]. Aby się o tem przekonać, dość jest zestawić §[§] 3 i 5 pierwotnego statutu przez Radę miasta u[]łożonego z odnośnemi paragrafami ustaw obecni[e] obowiązujących.

§ 1. Owego statutu brzmi: Celem ośmioklaso[]wéj szkoły żeńskiéj jest: kształcenie młodzież[y] płci żeńskiéj w zakresie szkołom średnim odpo[]wiednim z szczególnem uwzględnieniem nauk pł[ci] przydatnych.

§ 3. Oprócz dążenia do ogólnego pod wzgl[ę]dem rozumu i serca ukształcenia uczennic, z[a]daniem téj szkoły będzie jeszcze obeznanie i[ch] w klasach wyższych z wiadomościami odpowi[e]dniemi zatrudnieniom i zawodom kobiecym.

Wymieniona zaś ustawa państw. z 14go ma[ja] 1869 roku określa znaczenie téj szkoły w § 1 w ten sposób: „celem szkoły wyższéj miejski[ej] jest udzielić młodzieży, która do szkół średnich nie uczęszcza, wykształcenia sięgającego po z[a] zakres nauki, jaką daje szkoła ludowa pospolita.“

Zatem widocznie, co do celu i znaczenia téj szko[]ły, nie zachodzi różnica między zamiarami wyr[a]żonemi w statucie a ustawami istniejącemi. Tak że i nowy plan nauk z mocy tychże ustaw obo[]wiązujący, tem się tylko różni od dawniejszego że podaje wymiary nauce więcéj w głąb ni[ż] w szerz, że określa rzecz ściśle i szczegółowo zamykając pole dowolności i że usuwa nauk[i] tańca, czem jednak krzywdy kształcącym się po[]koleniom nie czyni. Ostatecznie przyjęta już po[]wszechnie nazwa szkoły Wydziałowéj nie upośle[]dza zakładu a jest miłą spuścizną po Komisy[i] Edukacyjnéj; która tem mianem właśnie szkoł[y] średnie nazwała.

Jedynie więc ustępowi w § 5 lit. B. 2, rze[]czonego statutu: „prowadzenie ksiąg i korespon[]dencyj kupieckich“ nie stało się przez dzisiejsz[y] kierunek szkoły i jéj organizacyę o tyle zado[]syć, aby uczennice mogły być tak dalece facho[]wo uzdolnione, iżby po ukończeniu zakładu mo[]gły sobie z nauki téj uczynić źródło pracy i za[]robku. Lecz wykonaniu tego ustępu nie stoją n[a] zawadzie ani dzisiejszy charakter szkoły, ani u[]stawy szkolne; i owszem § 10 ustawy państw[.] z dnia 14 maja 1869 roku zaleca jak najwyr[a]źniéj zakładanie przy szkołach takich jak ta, o któréj mowa, kursów fachowych stosownie do po[]trzeb miejscowych.

Właśnie też szczęśliwym zbiegiem okoliczno[ści]

---

w nią jak w cudowny obrazek, bo to ją miesza i księżnę na rozmaite domysły naprowadza; w takim razie bowiem, jeżeliby ona sama wyjechała. to księżna pod pierwszym lepszym pozorem odwiezie ją do domu, a wtedy już nigdy nie będą się mogli widywać.

Książę okropnemi przysięgami zapewnił ją, że przed czasem nie zdradzi niczem swojej dla niej miłości.

Dwa dni następne wojewodzianka nie pokazała się w ogrodzie; w pokojach księżnej starannie unikała spotkania się z księciem Stanisławem; natomiast ten ostatni kręcił się około niej bezustannie jak księżyc około słońca; wszystko nadaremnie; najmniejszej rozmowy z nią zawiązać nie mógł, jednem słówkiem nie było podobna do niej zagadać.

Zmęczony, rozdrażniony, usiadł w framudze okna, zatopił się w myślach, zapomniał nawet gdzie się znajduje; długo tak siedział aż nareszcie podniósł się i jak gdyby sam był, wykrzyknął:

— Tak dłużej trwać nie może, ziemię i niebo poruszę, aby czem prędzej została moją!

W pokoju oprócz księżnej były dwie jej córki i wojewodzianka. Ta ostatnia na ten wykrzyk pobladła jak chusta.

— Co ty mówisz? — zapytała go matka, dając znak do wyjścia córkom i wojewodziance.

— Czy ja co mówiłem! dalibóg nie wiem, w tej chwili nie myślałem o niczem — odrzekł książę dosyć spokojnie.

— To ja twojej pamięci pomogę, mówiłeś: niebo i ziemię poruszę, aby czem prędzej została moją.

— Już ci te słowa wypowiedzieć musiałem, kiedy wasza wysokość tak utrzymuje, ręczę jednak, że nie wiem, do czegoby się one odnosiły.

— Nie jesteś ze mną szczery, mój synu!

— Nigdy nie ukrywałem przed rodzicielką nic takiego, coby wiedzieć potrzebowała.

— Prawda i o kochankach błońskich nic mi nie wspominałeś, zapewnie i tego nie potrzebowałam wiedzieć.

— Ależ matko droga nie wspominaj mi o tej rozpuście, brzydzę się sam sobą, ile razy pomyślę o tych szałonych wybrykach; dzięki waszej wysokości po tysiąc razy, żeś mię z tego poiekła wyrwała, i uroczyście tutaj powtarzam, że jeżeli coś mówiłem, w niczem się to do minionych szaleństw nie odnosi.

— Tem bardziej się niepokoję, żeby się to do nowego rodzaju szaleństw nie odnosiło.

— Przyrzekłem waszej wysokości tryb życia zmienić, i stać się godnym przodków i tronu, który na mnie czeka, nic dotąd nie uczyniłem, z czegoby wnosić można, iż przyrzeczenia nie dotrzymam. chociaż czuję, że mi potrzeba wsparcia twego droga rodzicielko, aby wytrwać w kierunku, który mi sama wskazałaś.

— Właśnie z tem wsparciem do ciebie przychodzę, bo mi się zdaje, że z kierunku ci wskazanego; albo już zboczyłeś, albo zboczyć zamyślasz.

— Wasza wysokość jest w błędzie; zamyślam właśnie o kuracyi, którąby mię raz na zawsze z dawnej choroby wyleczyła.

— Tylko leczenia nie przedsiębierz mój synu na własną rękę, często lekarstwo bywa gorszem od choroby, radą doświadczonego lekarza nie trzeba nigdy gardzić, a bogdaj czy na twoje słabości matka nie potrafi ci najlepiej poradzić.

— O znam twoje złote serce matko ukochana, i w krótce zapewnie sam się do ciebie zgłoszę, abyś mi lekarstwo podać raczyła.

— Matka podaje tylko takie lekarstwa, które sama zporządziła i których skutek zna, inaczej mogłaby podać truciznę i zabić własne dziecko.

— Jeżeli tak, to będę zdrów i recydywy nie dostanę, bo mateczka i lekarstwo zna, i u siebie je hoduje, to powiedziawszy pocałował matkę w rękę i nim go ta zatrzymać zdołała, wyszedł z komnaty.

O ile syn był kontent z tej rozmowy, o tyle matka sobie przebaczyć nie mogła, że ją rozpoczęła, bez przygotowania, prowadziła bez planu, i wytkniętego celu.

Pierwsze lody już przełamane, myślał sobie syn, teraz już wszystko pójdzie jak po maśle.

— Jak tu przeszkodzić dalszemu rozwojowi tej namiętności, której się domyślam, mówiła sobie matka.

— Wyznałem matce wszystko, i przyjęła to lepiej, niż się spodziewałem.

— Mówił w przenośniach, myślała znowu księżna, znać przeczuwa, że na ten związek nie zezwolę i ta niepewność ostudzi jego zapały. Może też on co innego myślał, a ja co innego zrozumiałam, często się i tak zdarza; byłoby śmiesznem i niestosownem, gdybym przedsięwzięła jakie kroki z Radziejowską, kiedy może jedno o drugiem nie myśli. Zawsze źle się stało, żem go nie zmusiła do jasnego wytłumaczenia, gdyż niewiedząc o co chodzi, trudno mi odpowiednio działać. Muszę się Kliczewskiej poradzić, może jej rozum i doświadczenie znajdzie sposób do wyjścia z tej niepewności.

Rozmówa z Kliczewską do niego nie doprowadziła.

Godna ochmistrzyni nieocenionej pupilki zaręczała słowem i łzami, że bynajmniej nie postrzegła, aby jej wychowanica o zamiarach ks. Stanisława, jeżeli je ten ma, cośkolwiek wiedziała, że to dziewczyna zimna, a przytem otwarta, do miłostek więc z jednej strony nie skora, z drugiej gdyby jej książę jakie oświadczenia robił, nie taiłaby tego przed nią.

Księżna myślą przebiegła postępowanie wojewodzianki od przybycia na jej dwór i sama wyznać musiała, że niedostrzegła w niej ani cienia zalotności, zachowanie się jej było nacechowane godnością i skromnością, więcej nawet unikała, niż szukała towarzystwa książąt. Jeżeli mój syn o niej marzy, to ona ani o tem wie, ani się tego domyśla, było teraz przekonaniem księżnej. Nie pozwolę jej jednak odchodzić od mego boku, jeżeli zaś syn wejdzie do mojej komnaty, odeślę pannę do siebie, jednej chwili nie pozostawie ich razem, będzie to wprawdzie dla mnie uciążliwem, ale zyskam na spokojności, a przedewszystkiem na czasie, niebawem może nastręczyć się sposobność odwiezienia panny do domu bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi. Tak będzie podobno najlepiej: nie będę potrzebowała tłomaczyć się przed Radziejowskimi, panna o niczem się nie dowie, a Stanisław jak prędko pokochał, tak prędko o niej zapomni.

Tego samego wieczora następująca toczyła się rozmowa między księciem a Jordanowskim:

— Wiesz mój Jordanosiu, że niebawem zostaniesz rzeczywistym marszałkiem mojego dworu!

— Wasza wysokość będzies prowadził własny dwór?

— Spodziewam się, że to wkrótce nastąpi; żenię się!

— A z kim, jeśli zapytać wolno?

— Jakiżeś niedomyślny! z wojewodzianką rawską.

— Czy to już postanowione? Jaśnie oświecona księżna i państwo Radziejowscy dali już swoje zezwolenie?

— Matka prawie już wie o moich zamiarach, a państwo Radziejowscy nie powinni robić trudności; słyszałem nieraz, że ś. p. nieboszczyk mój rodzic i księżna matka nazywali wojewodziankę synową; dagadzając mojemu sercu, sądzę, że wypełniam wolę i życzenia rodziców.

— A panna wojewodzianka wie już o wszystkiem?

— Wie o tem, że bez niej żyć nie mogę, ja wiem, że mnie kocha, to wystarczy.

— Przeszkody jednak będą!

— Któż je stawiać będzie?

— Ja nie oświecona księżna!

Książę zamyślił się; całą rozmowę z matką pod ścisły wziął rozbiór, przypomniał sobie niektóre jej wyrażenia i istotnie znalazł tam niejedno, co mogłoby dać powód do obawy.

— Zaraz jutro pomówię z matką otwarcie, rzekł po chwili skupienia do Jordanowskiego.

— A pojutrze już wojewodzianki w Makowie nie będzie! wtrącił Jordanowski.

— Cóż więc mam robić, jaka jest twoja rada?

— Wyczekiwać! Trzeba przekonać księżnę panią, że miłość waszej wysokości nie jest chwilową! Dobrzeby także było zapewnić się ze strony wojewodzianki, aby w razie przeszkód jakich, niemi się nie zrażała, ale czekała spokojnie, aż burza przejdzie i pogoda na niebie zabłyśnie.

— Matka kocha mnie i wojewodziankę, ni[e] sądzę, żeby nam przykrości robić miała.

— Słyszałem, że księżna pani ma inne zamiar[y] względem waszej wysokości. Kanclerz Żurowsk[i] nie nadarmo wyjechał do Nowej Marchii, powia[]dają, że ma polecenie starać się o siostrę księcia Alberta dla waszej wysokości!

— Co za pomysł żenienia mnie z Niemką! Wanda przed Niemcem wskoczyła w Wisłę, j[a] się topić nie myślę, z Niemką jednak za ni[c] w świecie bym się nie żenił; dosyć mamy Niem[]ców o ścianę, żeby ich jeszcze sprowadzać d[o] własnego domu!

— Margrabianka rozumie a podobno i umi[e] po polsku; rodzi się z rodzonej siostry króla Je[]gomości.

— Niech się rodzi z kogo chce, to mi wszyst[]ko jedno, żoną moją nikt inny nie będzie, tylk[o] panna Radziejowska.

— Wolno waszej wysokości, panu memu miło[]ściwemu zrobić jak chce, ja zawsze jako wiern[y] sługa radzę ostrożność i wytrwałość. Nie zaszko[]dziłoby może zasięgnąć nawet w tej sprawie po[]średnictwa króla Zygmunta!

— Nie podzielam wprawdzie niechęci mego ro[]du do Jegiellonów, mimo tego wstrętnem by m[i] było przecie jego pośrednictwo, wyglądałoby to jak żeby książęta mazowieccy bez zezwolenia kró[]la polskiego ożenić się nawet nie mogli.

— Przepraszam najpokorniej, że się z lada czem odezwałem, brakowi doświadczenia, a ni[e] złej woli, trzeba przypisać moje słowa.

— O twojej życzliwości nie wątpię, a dowód mego zaufania ci dałem, zwierzając się tobie naj[]pierwej o moim zamiarze.

Po odprawieniu na spoczynek Jordanowskiego książę długo jeszcze chodził po pokoju, gadał d[o] siebie, pisał, a służba nazajutrz szeptała międz[y] sobą, że całą noc spędził bezsennie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ści zmierzają do tego celu tj. do założenia kursów fachowych i wnioski w Radzie miasta postawione i starania tutejszego grona nauczycielskiego i osobliwie publiczności, a oświadczenie w istniejącej szkole Wydziałowej przekonywa dostatecznie, że wnioski te i starania są bardzo na czasie. Tym sposobem stanie się zadość wszechstronnym życzeniom i zamiarom szanownych założycieli, wyrażonym w § 1 § 5 rozeznonego statutu, i szkoła będzie w stanie obok wykształcenia ogólnego dać uczennicom naukę pracy produktywnej i zawodowej.

Najliczniejsza bowiem klasa tutaj zamieszkałych rodzin, których ojcowie pracują w biurach, w urzędach, w sklepach i przy warsztacie, opiera przyszłość dzieci swoich na nauce pracy i jakkolwiek pragnie dla córek swoich jak najgłębszego wykształcenia, jednak niezmiernie i pożyteczniejszego zarazem, zwłaszcza iż może zajść w życiu konieczność szukania w nauce pracy źródła zarobku.

Br. Schorlemer-Alst deputowany parlamentu niemieckiego wypowiedział w mowie swej miadej 18go lutego b. r. na Zgromadzeniu właścicieli wiejskich posiadłości, myśli wielce uwagi godne: „Tak są rozkropni nasi młodzi mężczyźni, że wolą za żonę pannę, która ma się na gospodarstwie, nie tę, która [illegible] umie" a wyprowadził to „o pannach mających do 30,000 talarów posagu." Ten sam znakomity mąż ostrzega bardzo przed wychowaniem i wykształceniem fałszywem, a zaleca dobre i zdrowe i opowiada dalej, że „przełożona w pewnej szkole żeńskiej zapytana, na co uczy dziewczęta mitologii, odpowiedziała: „To potrzebne, aby zrozumiały operetki Offenbacha i Gounoda," pod tym samym względem panują i u nas najniezmierniejsze zapatrywania na cel i zadanie wykształcenia, ale ze wszystkich najzgubniejszem jest to, które uważa wykształcenie za strój im kosztowniejszy tem lepszy, a którego sobie jako zbytku pozwolić wypada.

Kto więc wykształcenie uważa za zbytek, ten ostatecznie doczeka się w niem powodu zubożenia, a siejąc próżność, będzie zbierać niezadowolenie i nieszczęśliwienie. W rzeczach kształcenia i wychowania często zapomnianą zasadą od dziecka bywa naśladowanie stanów zamożniejszych i pod tym względem króluje próżność tak dobrze jak w każdej modzie, a kto się zaś pilnie przypatruje wychowaniu córek [illegible] rodziców zamożniejszych, [illegible], że ono ma pierwszą kierunek taki, jak gdyby całe młodsze pokolenie tylko do używania przeznaczonem było.

W skład wszelkich zapatrywań i rozumowań osobistych wchodzą tak liczne interesa, przesądy i słabości ludzkie, z których każda ostatecznie gdzieindziej doprowadzić może, że niepodobną jest rzeczą, aby zakłady publiczne miały się z tem liczyć. Niech się z tem liczą zakłady prywatne i pensyonaty, w których interesie leży dogadzanie tym wszystkim słabostkom. Jeżeli wolno jednostkom dla siebie się łowić na pochlebstwa miłości własnej i ze słabości swoich czynić sobie regulator życia [illegible], obowiązkiem jest władz i instytucyj publicznych zwalczać przesądy, szczepić zdrowe zasady wychowania i stać na straży żywotnych potrzeb narodu. (Dok. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 25 i 26go marca.

Sytuacya targu zbożowego w niczem się nie zmieniła od ostatniego naszego sprawozdania; gdyż i dniu wczorajszym nie było żadnego dowozu, a tem samem i targu zbożowego na Baranie.

Wskutek rozpoczynających się z dniem dzisiejszym świąt żydowskich, w tem samem i zawieszenia handlu zbożowego, nie było żadnego ruchu ani obrotu zbożowego na dzisiejszym targu kleparskim. Dowożone bardzo małemi partyjkami przez wieśniaków zboże, nie wpływało na ceny handlowe, dla tego też cen nie notowaliśmy.

Wiedeń 24 marca. (*Neue freie Presse*). Wiadomości z targów zbożowych zachodnich i z Peszta nie są zbyt pomyślne. — Na zachodzie zniżają się ceny a w Peszcie objawia się dosyć nagła chęć sprzedawania. Pod wpływem tych wiadomości płacono za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę 13·95, z odstawą w maju-czerwcu 14·08, z odstawą w jesieni 11·30. Za 100 kilo owsa 8·15 do 8·20.

Wiedeń 25 marca.

Okowita. Na naszem targowisku wciąż zastój w ruchu; notujemy nominalnie 37·50 zlr.

Peszt, 24go marca: 35·—36·— zlr.— **Wrocław**, 24go marca: w miejscu —·— mrk. ofiarow. —·— na marzec —·— mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 24go marca: w miejscu 61·80 mrk., na marzec —·— mrk., na wiosnę 61·50·— — **Berlin**, 24go marca: w miejscu 62·— mrk., na marzec 62·10 mrk., na kwiecień-maj 62·10 mrk., na sierp.-wrzes. —·— mrk.— **Paryż**, 24go marca: na ten miesiąc 75·50 frnk., na kwiecień 74·75 frnk., na maj-sierpień 72·25 frnk., na wrzes.-grudzień —·— frnk.

Nafta. Wiedeń, 25 marca: za 100 kilo z dworca solem 15·75—15·90 zlr.— **Tryest**, 24 marca: za 100 kilo bez cła 10·— zlr.— **Brema**, 24 marca: za 50 kilo 7·20 mrk.— **Hamburg**, 24go marca: w miejscu 7·10 mrk., na marzec 7·10 mrk., na sierpień-grudz. 8·— mrk.— **Antwerpia**, 24go marca: za 100 kilo 18·75— frk.— **Nowy Jork**, 24go marca: za galonę 7¼ ct. pap., w **Filadelfii** 7¼ ct. pap.

Peszt 24 marca. (*Targ zbożowy*). Dowóz pszenicy niewielki, targ bez chęci kupna i obrotu, płacono o 10 kr. niżej; tak samo żyto, jęczmień i owies. Owies po cenie stałej.

Płacono za pszenicę na 75 kil. po 13·85—13·95 na 78 kil. po 14·35—14·45. Żyto na 70 kilogr. po 10·65 do 10·80 Jęczmień na 52—63 kilom. od 9·40 —·—. Owies na 36—45 kilogr. po 7·65—7·90. Kukurudza po 8·50—8·65. Proso po 7·80—8·—. Olej po 33 do 33¼. Spirytus po 36·—.

(NADESŁANE). (857 2 2)

Wydział Towarzystwa św. Łukasza ogłasza następujący konkurs:

Towarzystwo św. Łukasza zawiadamia artystów polskich o otwarciu z dniem dzisiejszym konkursu na wykonanie dwóch wizerunków świętych, ś. Stanisława i ś. Mikołaja, jako wzorów do chromolitografii. Z przeznaczonych na ten cel 100 złr., otrzyma 50 złr. nagrody artysta za każdy z tych dwu wizerunków, który według uznania Wydziału Towarzystwa najlepiej odpowie wymaganiom ikonograficznym, artystycznym i religijnym, jak również warunkom następującym:

1. Każdy wizerunek stanowić ma zamkniętą w sobie całość, oba jednak wykonane być mają tak, aby w miarę możności nawzajem się dopełniały, tj. mogły stanowić *pendant*.
2. Ś. Stanisław będzie przedstawiony z Piotrowinem i w charakterze sztuki średniowiecznej, ś. Mikołaj z dziećmi w stylu sztuki bizantyńskiej.
3. Każdy wizerunek powinien mieć 50 centimetry wysokości, a 38 centimetrów szerokości.
4. Oba rysunki wykonane być mają na kartonach ołówkiem lub kredką i kolorowane wodnemi farbami.
5. Rysunki do konkursu przeznaczone złożone być winny najdalej do dnia 16 maja r. b. w mieszkaniu Prezesa (ulica Krupnicza Nr 158). Opatrzone być mają godłem, pod którem w dołączonej kopercie zamknięte będzie nazwisko artysty.

Jeżeliby żaden z nadesłanych rysunków nie został przez Wydział Towarzystwa uznany za odpowiedni, konkurs na nowo ogłoszony będzie.

Uprasza się czasopisma polskie o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Kraków dnia 15 marca 1880.

Wydział Towarzystwa św. Łukasza:
Prezes *Lasocki*. Sekretarz *Tomkowicz*.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 24 marca. Lord kanclerz, earl of Cairns przeczytał dziś o godz. 2 po południu orędzie królowej w Izbie wyższej, w obecności bardzo nielicznych deputowanych i parów. Brzmi ono następująco: „Gdy [illegible] czas zakończenia teraźniejszego parlamentu, uznałam [illegible] za stosowne korzystać z tej chwili, aby [illegible] Nie mogę się z Wami rozłączyć bez wyrażenia z głębokiem przejęciem podzięki za Waszą gorliwość i zdolność, jakiemi ciągle przez lat przeszło sześć udowodniliście, pełniąc ważne obowiązki Wasze, i bez wypowiedzenia Wam gorącego uznania mego za użyteczne środki, które przedłożyliście mi do sankcyi, głównie zaś za sposób, w jaki broniliście tej linii polityki, której cel na tem polegał, aby równocześnie bronić mojego państwa i zapewnić pokój powszechny. Stosunki moje do mocarstw zagranicznych są przyjacielskie i przychylne utrzymaniu spokojności w Europie. Żywię pewną nadzieję, że kroki podjęte w Afganistanie przyczynią się do śpiesznego uspokojenia tego kraju. Bardzo chętnie sankcyonowałam ustawy około zapobieżenia nędzy w Irlandyi i spodziewam się, że Irlandczycy uznają te kroki za dowód szczerego współczucia parlamentu dla Irlandyi. Wyglądam z ufnością powrotu pomyślności w Irlandyi. Cieszę się z oznak powszechnego rozkwitu handlu i z tego, że spadanie cen handlowych przemija. Patrzyłam z największą sympatyą na ciężkie straty ponoszone przez klasy rolnicze i patrzyłam z podziwem na cierpliwość i odwagę, z jakiemi opierały się one niepamiętnemu szeregowi lat zgubnych. Spodziewam się, że z pomocą Opatrzności będzie można wyglądać lepszych zbiorów i że komisya przezemnie mianowana poczyni wnioski, które doprowadzą do korzystniejszego pożytku z gruntu i do wyższego rozwoju tej gałęzi przemysłu narodowego. Wyborcy W. Brytanii będą bezzwłocznie wezwani dla wybierania swoich reprezentantów do parlamentu, a ja najgoręcej modlę się, aby błogosławieństwo Boże mogło niemi kierować, dla wspierania celów mojej nieustającej troskliwości, które stanowią szczęście mojego ludu."

Londyn 24 marca. Ruch wyborczy i wzburzenie wzmagają się z każdą godziną. Niewątpliwie wynik wyborów zawisł od polityki zagranicznej. Wczoraj trzech ministrów tudzież Gladstone, poświęcili największą część mów swoich sprawom zagranicznym. Coraz mniej jest pewności, jakie będą wybory. Złym jest znakiem, że podczas mowy Northcota na meetingu w Hackney, powstał hałas i niedozwolono mu dokończyć mowy i odczytać telegramu Elliota, który tylko doręczono sprawozdawcom dzienników (o rozmowie jego z Cesarzem w Wiedniu). *Times* w artykule wstępnym uważa wynik wyborów jako wątpliwy, przewiduje zaś zmniejszenie się większości konserwatywnej, a nawet nie wyklucza możności zwycięstwa liberałów i już takowe tłumaczy. Lubo trzech ministrów najsurowiej potępiało wystąpienie Gladstona przeciw Austryi, wczoraj wznawiał swoje zarzuty przeciw polityce austryackiej. Rzekł on, że cokolwiek kiedy zrobił w polityce zagranicznej, zawsze gdy przyszła kwestya wolności, znalazł się w przeciwieństwie z rządem austryackim. Pierwsze jego czynne wdanie się w politykę zagraniczną, przypadło w r. 1850 we Włoszech. Stan rzeczy w Neapolu był nieznośny a przekonał się, że takowy ściąga na siebie potępienie całego świata. Wtedy właśnie rząd neapolitański zostawał pod kontrolą Austryi i za jej sankcyą postępowano. Lord Aberdeen wszystko czynił dla poparcia Gladstona, ale nie powiodło się i skutkiem tego znalazł się Gladstone w wojnie z Austryą. Co się tyczy Grecyi, Włoch i Belgii, zawsze występowała Austrya z wpływem swoim, jako państwo arbitralne przeciw wolności. Czytał on, że w Austryi są zagniewani z powodu jego tak zwanych pocisków na Cesarza Austryackiego. Jeśli Austrya chce mu zamknąć usta, może to uczynić, zaprzestawszy popierać te plany, które nieprzyjazne są wolności innych ludów.

Madryt 24 marca. Obrońca królobójcy Otero zgłosił się do króla z prośbą o ułaskawienie. Król odpowiedział, że co do swojej osoby, przychyliłby się chętnie, ale sprawę tę musi przedstawić ministrom. Królowa i siostry króla wstawiają się za zbrodniarzem.

List wiedeński do *Nord. Allg. Ztg.*, z którego wczoraj podaliśmy wyjątek, wywołał rozmaite komentarze w dziennikach. W jednym z dzienników prażskich znajdujemy telegram z Wiednia, który mówi, że celem ogłoszenia pomienionego listu było odparcie podejrzenia, jakoby stosunek Austryi do Niemiec wymagał zmiany polityki wewnętrznej austryackiej. Tymczasem niektóre dzienniki niemieckie wskutek tego listu uderzają na wewnętrzną politykę austryacką a w szczególności na hr. Taaffego. Np. *Köln. Ztg.* podejrzywa go, że ma zamiar przyprowadzić do skutku zamierzone od dawna dymisyonowanie „niemieckich i wiernokonstytucyjnych" ministrów Horsta i Stremayra; jeżeli ci wyparci zostaną z ministerstwa, wtenczas będzie się mogła zacząć czeska administracya w Austryi, której nieszkodliwości dla przymierza austro-niemieckiego każe hr. Taaffe udawadniać w *Nord. Allg. Ztg.* Przeciw gabinetowi z prawicy pisze znów *Augs. A. Ztg.*; a wywody jej przytaczamy na właściwem miejscu. Jednem słowem dzienniki niemieckie zajmują się gorliwie Austryą i jej polityką wewnętrzną.

Rokowania ugodowe między Węgrami a Chorwacyą nie postępują ani kroku naprzód, pomimo zmiany osoby bana. Teraz znów słychać, że rokowania podjęte będą natychmiast po świętach; wiadomość ta jednak staje się bez znaczenia wobec wzmianki zrobionej przez *Pesti Naplo*, że nowy ban hr. Pejaczewicz stara się doprowadzić do kompromisu w sprawie ugody, ale układy w tej mierze z rządem węgierskim ciągle jeszcze się toczą. Zatem pokazuje się, że jeszcze nie ma porozumienia między banem a gabinetem węgierskim.

W szpaltach *Dziennika Warszawskiego*, który niedawno przeszedł pod redakcyę księcia Galicyna i wychodzi już tylko po rosyjsku, ukazały się dwa listy, dla których zrobiono ten wyjątek, że je wydrukowano w tekście polskim i w tłomaczeniu rosyjskiem. Jeden z tych listów pochodzi z Genewy od p. Tokarzewicza, drugi ze Lwowa podpisany cyframi *X. Y. Z.*; oba adresowane do księcia Galicyna są niejako odpowiedzią na jego programowy artykuł, w którym nowy redaktor rozwijał tezę o konieczności zlania dwóch narodów. Zadziwiaćby mogła ta pochopność rusyfikatora ks. Galicyna w drukowaniu listu podpisanego przez emigranta polskiego o barwach ultrademokratycznych, wydawcy różnych pism socyalnej dążności i uczestnika kongresów pokoju. P. Tokarzewicz w bardzo mglistych a szumnych okresach mówi o warunkach połączenia dwóch narodów, żąda, aby w stosunkach społeczno-narodowych, religijnych i językowych Rosya zrobiła to, co zrobiła w kwestyi włościańskiej po powstaniu 1863 r. *Si non — non.* Frazes ten przypomina wyrocznie delfickie i może być bardzo dwuznacznie tłomaczony, bo rząd rosyjski jeśli przeprowadził uwłaszczenie włościan, to przeprowadził w duchu antisocyalnym ks. Czerkaskiego i jego wspólników z komitetu urządzającego. Jeśli w tym samym duchu mają być uregulowane stosunki języka i religii, nie wyjdzie to na korzyść narodowości polskiej i porządku społecznego. Ciekawym atoli objawem ta dyskusya w sprawie pojednania dwóch narodów, której urzędowy *Dnewnik* rosyjski otwiera swe szpalty dla obozów skrajnych.

Nordd. allg. Ztg powołuje artykuł *Czasu* z d. 18 b. m. o podziale Europy na dwa obozy, czemu dało początek przymierze niemiecko-austryackie, które broni Austryę od nacisku panslawizmu. Powtarza też pomieniony dziennik berliński skargi *Czasu* na wystąpienie p. Hausnera w Radzie państwa, zaprzeczając mu, aby przemawiał w imieniu deputowanych polskich; oklaski też, jakie go spotkały ze strony Czechów i prawicy Izby świadczą, iż odstąpienie Austryi od przymierza niemieckiego wskazywałoby zbliżenie się do Rosyi.

Organ zaś rządu rosyjskiego *Nord* kruszy kopię za p. Hausnerem z powodu jego mowy przeciw przymierzowi Austryi z Niemcami. *Nord* utrzymuje nadto, że „nie ma wątpliwości", iż wszyscy Słowianie w monarchii austro-węgierskiej uczuwają głęboką antypatyę przeciw temu przymierzowi, a nie tylko Słowianie, ale oraz wszyscy konserwatyści. *Nord* przypomina mowę bar. Hübnera, który radził związać się nie z samemi tylko Niemcami, ale i z Rosyą i zaniechać myśli rozpostarcia się na półwyspie Bałkańskim. *Nord* robi uwagę, że p. Hausner jako Polak występujący przeciw sojuszowi mającemu zrobić wyłom w potędze Rosyi, sprawił wrażenie u austro-węgierskich rusofilów. Ponieważ Słowianie stanowią połowę ludności, przeto nie można przypuszczać, aby rząd austryacki zamierzył takie zawierać układy, któreby napotkały opozycyę obejmującą przeszło połowę mieszkańców państwa. Nie pomija *Nord* także uwag *Nordd. Allg. Ztg* i kończy, że objaśnienia, które wywołała mowa p. Hausnera, nie podobają się przeciwnikom Rosyi. *Nord* raz przypuściwszy, że wszyscy Słowianie w Austryi podzielają zdanie p. Hausnera, może sobie pozwolić i twierdzić, że większa część mieszkańców jest przeciwną przymierzowi, które godzi w Rosyę.

Zwrócono na to w Niemczech uwagę, że ks. Gorczakow nie był z powinszowaniem u posła niemieckiego z powodu urodzin cesarza Wilhelma, usprawiedliwiając swoją nieobecność chorobą, lubo dwoma dniami poprzednio ogłoszonem było, że ks. Gorczakow przyszedł do zdrowia i objął napowrót czynności swego urzędu. Byłoby to jednak śmiesznem, chcieć na takich drobiazgach opierać kwestye polityczne.

Kölnische Ztg głosi, że gdy pismo Ojca Sgo do Arcybiskupa kolońskiego zezwala na przedstawienie kandydatów na probostwa przez biskupów władzy świeckiej, tem samem przyznaje tej władzy możność odrzucenia kandydatów i pyta, kto w takim razie ma rozstrzygać? Mniema zaś, że sąd do spraw duchownych. Jest to błędne tłumaczenie pisma papieskiego. Zachodzi tu bowiem tylko kwestya pod względem *persona grata*, ale nie spór między dwoma władzami. Co do obsadzenia biskupstw opróżnionych mniema też gazeta, że biskupi usunięci przez sądy będą uważani jako domniemani kandydaci. Lecz to budziło błędne przypuszczenie, jakoby Stolica Apostolska uznała prawomocność wyroków odsądzających biskupów. Faktem jest, że ministerium zażądało przedłożenia sobie aktów sądowych w sprawach wydalonych biskupów, zatem jeśli rząd uzna niemożność przywrócenia którego biskupa bez skompromitowania siebie i trybunału dla spraw duchownych, starać się chyba będzie, aby Stolica Sta skłoniła biskupów do rezygnacyi, nie zaś jak mniema *Köln. Ztg*, iż biskupi mają być ponownie do zatwierdzenia przedstawieni.

Ruch wyborczy w Anglii przybiera daleko większe rozmiary niż w dawniejszych przypadkach zamknięcia lub rozwiązania parlamentu. Obliczono, że tylko co do trzeciej części deputowanych, którzy stale i regularnie bywają w pewnych miejscach wybierani, nie będzie walki wyborczej a dwie trzecie części wystawionych będzie na zapasy stronnictw. Ważność teraźniejszych wyborów przedstawiamy dziś w artykule wstępnym.

Dzienniki rosyjskie zaczynają spuszczać nieco z tonu pod względem Francyi za wypuszczenie Hartmanna, a zato uderzają tem natarczywiej na Anglię, posądzając rząd angielski o używanie Hartmanna do swoich celów. Jest to zupełna nieznajomość stosunków administracyjnych i politycznych Anglii. Wyraźniej objawiają przeciw Anglii niechęć swoją te dzienniki, które obwiniają lorda Beaconsfielda o zamiar związania się z Niemcami i Austryą. Najpocieszniejszy wniosek stawia profesor Iłowajski, który zdradza przedewszystkiem, że nie złożył egzaminu z kursów logiki. Radzi on bowiem pomścić się za Hartmanna wypędzając wszystkich Francuzów i Anglików oraz podwyższyć cło na wyroby angielskie i francuskie.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Rzym 26 marca. Farini oświadczył, że ponownego wyboru swego na prezesa Izby pod żadnym warunkiem nie przyjmie. Dzienniki tutejsze wyrażają zdziwienie z powodu artykułu *Nordd. Allg. Ztg* (podanego wczoraj w streszczeniu w *Czasie*) i twierdzą, że prasa włoska wobec walki wyborczej w Anglii jest raczej obojętną i nie żywi wcale nienawiści dla Beaconsfielda; Włochy pragną pokoju.

Londyn 25 marca. Depesza Elliota do ministra spraw zagranicznych z d. 22 b. m. oświadcza: „Zupełną jest nieprawdą, aby Cesarz Jmć posyłał po mnie dla mówienia o Gladstonie, jak również, aby nadmienił o nim w sposób przez Gladstona przedstawiony. Przed sześcioma tygodniami na jednym bardzo licznym balu na cele miłosierne, Cesarz zrobił wobec mnie mimochodem uwagę o cierpkiej nieprzychylności, jaką Gladstone okazał świeżo Austryi. Cesarz dodał, że spodziewa się, iż nic takiego nie zajdzie, coby mogło naruszyć istniejące teraz stosunki serdeczne między obu krajami. Ktoś z obecnych musiał niektóre słowa pochwycić, a wyobraźnia dopełniła reszty".

Londyn 25 marca. *Daily News* donoszą z Kabulu z dnia wczorajszego: Wojsko afgańskie w Turkiestanie oświadczyło się za Abder Ramanem, który przybył do Kardahanu, niedaleko Kunduzu. Gubernator Turkiestanu ratował się ucieczką.

Belgrad 26 marca. Dziennik urzędowy oświadcza, iż ogłoszony w *N. fr. Presse* projekt budowy kolei żelaznych austryacko-serbskich nie jest autentyczny.

Kursa. — **Wiedeń** — marca, god. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Srebro —. — Napoleony —·—. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. —·—. — Anglo-Bank —·— Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·— — Marki —·—. Ruble —·—. — Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 75
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 40	9 50
Imperyał ważny	9 65	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 —	98 —
6% listy zastawne Banku hipot.	100 75	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 50
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 50	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	261 —	263 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	161 —	163 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	288 —	295 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	27 —

Wiedeń 24 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 90	73 05
4⅕% Renta srebrna	73 35	73 50
4% Renta złota	88 20	88 40
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	123 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 30	129 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 —	131 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	— —
Bukowińskie „ „	97 40	97 80
Galicyjskie „ „	99 75	100 —
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	89 25	89 75
Węgierskie „ „	91 —	91 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	90 —	90 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	119 80	120 20
6% Renta węgierska złota	103 50	103 65
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	80 80	81 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	153 25	153 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	153 —	154 —
„ „ austryackie 80 „	219 25	219 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	297 40	297 70
„ „ węgierskie 200 „	284 75	285 25
Depositen-Bank 200 „	220 —	221 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	842 —	844 —
Unionbank 100 „	113 80	114 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	138 75	139 75
Wied. Bankverein 100 „	149 75	150 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	65 —	66 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 75	158 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	612 —	615 —
Elżbiety 210 „ „	190 —	190 50
Linz-Budweis 200 „ „	170 50	171 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	161 50	162 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2400	2405
Franciszka Józefa 200 „ „	168 75	169 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	262 25	262 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	128 —	128 50
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	162 25	162 75
Nordwest austr. 200 „ „	168 75	169 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	172 50	173 —
Rudolfa 200 „ „	158 75	159 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	142 —	142 25
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	277 —	277 50
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	87 —	87 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	244 25	245 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	135 50	136 —
„ Nord-Ost 200 „ „	146 —	146 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	148 75	149 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	101 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 10	97 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	97 10	97 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 20	101 60
6% „ Banku Włość. lwow.	101 75	102 25
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 15	103 35
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	99 75	100 25
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit. 34 lat	95 —	95 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	86 90	87 20
Alföld-Fiume 200 „	89 —	89 50
„ Em. 1874 200	86 50	87 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	103 50	105 —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 50	— —
„ Em. 1862 r. 300 „	98 25	98 75
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	100 —	100 25
„ Em. 1870 200 „	98 75	99 25
„ Em. 1872 200 „	102 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 80	105 20
„ „ wal. a. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 60	107 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	109 75	110 25
„ poż. 1876 r. 100 „	105 30	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	99 70	99 90
„ „ Em. 1873 200 „	97 50	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	106 —	106 50
„ „ II „ 1867 300 „	103 50	104 —
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	88 75	89 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	88 75	89 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	92 80	93 20
„ „ III „ 1868 300 „	86 75	87 25
„ „ IV „ 1872 300 „	83 50	84 —
Nordwestb. austr. 200 „	101 50	101 80
„ „ Lit. B. 200 „	98 75	99 —
„ „ Em. 1874 200 „	117 50	— —
Rudolfa 300 „	93 75	94 —
„ Em. 1869 300 „	92 —	92 50
„ Em. 1872 300 „	91 75	92 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	108 30	108 80
Siedmiogrodzkiej I 200 „	84 25	84 60
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	— —	175 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	126 40	126 70
„ „ 200 złr. 5%	111 25	111 75
Theissb.-Gesell. „	96 50	97 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	85 —	85 25
„ „ II Em. 200 „	82 25	82 85
„ Nordost 300 „	85 25	85 75
„ „ złotem 200 „	101 —	101 25
„ Westbahn 200 „	88 50	88 75
„ „ Em. 1874 200 „	84 75	85 25
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	111 75	112 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	120 30	121 —
„ Węgierskie 100 „	114 75	115 25
3% „ Tureckie 400 fr.	16 80	17 20
Kredytowe 100 złr.	179 75	180 25
Clary 42 „	43 25	43 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 —	107 50
Inspruku 20 „	25 —	25 50
Keglewicha 10½ „	17 50	18 —
Krakowskie 20 „	20 75	21 15
Ofner (miasta udy). 40 „	43 25	43 75
Palffy 42 „	41 75	42 50
Rudolfa 10½ „	19 —	19 75
Salma 42 „	51 75	52 25
Salzburgskie 20 „	23 50	24 —
St. Genois 42 „	45 25	45 75
Stanisławowskie 20 „	25 —	27 —
4½% Tryesteńskie 105 „	123 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	32 75	33 25
Windischgrätza 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 71	9 72
Funty sterl. angielskie	11 87	11 92
Listy tureckie złote	10 71	10 73
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 45
Ruble papierowe za 100	124 25	124 75

Lwów 24 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	292 —	295 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „	89 75	90 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 —	98 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	100 75	101 75
6% „ „ „ włościań. gal.	100 50	102 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	99 —	100 —
6% „ pożyczki krajowej	99 —	101 —

Warszawa 24 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	101
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 90
kupon	— —	127
4% Listy likwidacyjne	— —	85 75
kupon	— —	125

„Stańczyk“

pismo dla porządnych ludzi, humorystyczne, illustrowane kilkoma rycinami w każdym numerze,

zacznie wychodzić we Lwowie od 1 kwietnia b. r co dwa tygodnie. — Część literacka wielce urozmaicona, format duży. Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie **złr. 1·20**, półrocznie **złr. 2·40**, **rocznie złr. 4·80**. Wszyscy prenumeratorowie **kwartalni** „Dziennika dla Wszystkich“, czasopisma tygodniowego illustrowanego, wychodzącego rok trzeci we Lwowie, otrzymają „**Stańczyka**“ za połowę ceny prenumeracyjnej, t. j. za prenumeratę **kwartalną** „**Dziennika dla Wszystkich**“ wraz ze „**Stańczykiem**“ wynosi **złr. 3·60** (z przesyłką), sam zaś „Dziennik dla Wszystkich“ wynosi kwartalnie 3 złr. Prenumeratę na obydwa pisma lub pojedynczo na każde, najdogodniej przesyłać przekazami pocztowemi do **Administracyi „Dziennika dla Wszystkich“** lub **„Stańczyka“ we Lwowie, ulica Rzeźnicka L. 1 a.** W jednym lokalu mieszczą się Redakcya i Administracya obydwóch pism. (924

KRÓLOWIE NA WYGNANIU

najnowsza powieść *Alfonsa Daudeta* w 2 tomach opuściła prasę we Lwowie nakładem **Księgarni Polskiej** A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego. Cena 3 złr.

Nakładem tejże firmy wyszły z druku: *Alfonsa Daudeta* **TEN MAŁY**, powieść, cena 1 złr. 50 cnt. *Salvatora Farina* **SKRYTE SKARBY** powieść humorystyczna, przekład z włoskiego, cena 1 złr. 50 cnt. *Wł. Sabowskiego* **POZORY**, powieść w 2 tomach, cena 2 złr. (227 1 6)

oraz *Kornela Ujejskiego* **Smok siarczysty** Obrazki dramatyczne: I. Precz! II. Smok zwatem. Cena 1 złr. 50 cnt.

Kamienica jednopiętrowa, z wysokim parterem, o 50 ubikacyach, z 4 frontowemi balkonami, stajnią murowaną na 12 koni, ogrodem do 2 mrg., wolna od podatku na 22 lat, z pięknym widokiem, przy ul. Karmelickiej pod Nr. 66 i 67, jest zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela. (921-1-)

Maurycy Langrock

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74

sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę** cynkową — **papę** berlińską — **łupek** śląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. (928-1-10)

Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

Pewne handlowe biuro informacyjne *poszukuje*

ajentów

we wszystkich większych miastach fabrycznych i handlowych. — Oferty znacz. *P. H. 299* przyjmują *Haasenstein & Vogler* w Wiedniu. (965)

Uznana prawdziwa

Dra Poppa woda anaterynowa do ust

jest niezrównaną w swych skutkach leczniczych na usta i zęby, podczas gdy obliczona na spekulacyę naśladowana woda anaterynowa do ust rzeczywiście przy użyciu stan pogarsza, o czem następnie dowód:

WPan **Dr. J. G. Popp**, c. k. nadworny dentysta w Wiedniu.

Pańskich wyrobów bardzo trudno tutaj na prowincyi dostać, bo jak wiadomo firmy mające je na składzie sprzedają także równobrzmiące naśladowane wyroby, które polecają kupującemu jako najlepsze, które jednak z doświadczenia przy użyciu nic nie są warte, a w wielu przypadkach nawet szkodliwie działają. Dlatego udaję się wprost do Pana z prośbą o nadesłanie mi za zaliczką pocztową 1 flaszki Pańskiej leczniczej dotychczas niezrównanej anaterynowej wody do ust, tudzież pudełka Pańskiej wybornej pasty anaterynowej do zębów.

Z szacunkiem
Trajan Miescu, adwokat.

Orawica, 13 lutego 1879 r. (230-1-3)

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną“, Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Beiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Major; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

---

3 pokoje i kuchnia,

także częściowo, na I. piętrze, są od 1go kwietnia do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela przy ulicy Grodzkiej pod L. 100. (908-3-3)

Nur [illegible] **COCA** [illegible] zawierające po [illegible] skuteczność roślina kokowej (objaśnienie o ich użyciu przeciw cierpieniom piersi i płuc [illegible] cierpieniom [illegible] rodzaju [illegible] (pigułki I), [illegible] (pigułki II) [illegible] (pigułki III) [illegible] w Krakowie [illegible] apt., w [illegible] we Lwowie u J. Beisera apt. [illegible] Wiedniu u C. Haubnera Engelsapotheke Hof Nr. 6, [illegible] dla Austryi (240 43-50)

Zgubiono

zarękawek tomakowy duży, z brązową podszewką. Rzetelny oddawca otrzyma **10 złr.** w domu pod Nr. 89 w Rynku kleparskim. (915-3-3)

We wtorek d. 23 b. m.

w przechodzie przez linię A B ulicą Szczepańską, plantacyami i ulicą Wolską na błonie za wały, **zgubiono łańcuszek srebrny, 2 krzyżyki i 2 medaloniki.** Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na linię A B pod Nr. 39 na drugie piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. (925-2-2)

WYPRZEDAŻ.
Porter angielski
wystały przedni
butelka 30 cnt.

Wiadomość przy ulicy Różannej pod Nr. **413** u pani *Frączkowskiej* na dole. (917-3-3)

Nowy skład trumien

metalowych i drewnianych z pierwszorzędnych fabryk.

Nowy karawan bogato ozdobny, również mniej ozdobny stosowny dla wszystkich stanów i wieku. Wysyłam żałobników do znoszenia ciała i asysty, wynajmuję dorożki itp. Składy i zamówienia we własnym domu pod L. 50, Smoleńsk. **J. Pękalski.** (460-8-)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdraźnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wlinsi, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (134-13-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (125-17-)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.	AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(133-23-)

Zupełnie nieprzemakalne

wiosenne mężykowy

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, we wszelkich barwach: szare, brunatne, lub czarne.

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr.	7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„	10·50
Mężykow	„	12—16
Hawelok	„	12—16
Jopka pakłakowa lub styryjski sakko	„	10—16
Modne **damskie paltoty** gustowny i zgrabny krój .	„	10—16

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki pakłaku, modne wzorzyste materye pakłakowe, zupełnie nieprzemakalne, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza natychmiast za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (663-9-10)

TYDZIEŃ POLSKI

z dniem 1 kwietnia rozpoczyna druk następujących nowości:

Zadora

powieść społeczna (926-1-3)

J. I. KRASZEWSKIEGO,

Robocze Woły

szkice społeczne

AUTORA KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA.

Od 1 kwietnia wszystkie artykuły rozpoczną się nowe, oprócz wielkiej politycznej powieści

JANA LAMA
Dziwne Karjery

której rozpocznie się tom drugi.

Wszyscy nowi prenumeratorowie Tygodnia otrzymają pierwszy tom powieści

DZIWNE KARJERY bezpłatnie

w oddzielnej odbitce.

Prenumerata wynosi kwartalnie we Lwowie złr. 3 cnt. 50
„ „ „ na prowincyi „ 4 „ 40

Prenumeratę należy przesyłać do Administracyi Tygodnia w **Księgarni Polskiej** *A. D. Bartoszewicza* i *M. Biernackiego* we Lwowie, Plac Halicki L. 14.

Rękawiczki

w znacznym wyborze, damskie i męzkie, glace, duńskie, czarne kozłowe i zwykłe — oraz najnowsze **krawatki i spilki do tychże**, poleca handel (914-3-3)

Józefa Rudnickiego (dawniej C. Wieczorka)

W KRAKOWIE, HOTEL DREZDENSKI.

Woda i Pudry do Zębów
Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU,
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (216-6-)

Cukierki wzmacniające nerwy.

Cukierki te wskutek swej ilości **ściągających środków** są polecane w **nieżycie krtani** i **dróg oddechowych**, tudzież **błon śluzowych**, szczególniej w **osłabieniu męskiem** wszelkiego rodzaju.

Skład w aptece pod orłem w **Żywcu-Zabłociu** w pudełkach po **25 i 35** c.

Ostrzeżenie. Tylko te cukierki są prawdziwe, które zaopatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem nazwiska i do których dołączony jest opis użycia. Dalsze składy będą założone. (754-4-6)

A. Hermann w Wiedniu, IV., Mittersteig Nr. 15.



VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (6-11-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni pp. Rehmana i Hondricha; w ***Wiedniu*** agencya główna u pp. J. G. Weble & Cie, I., Esslinggasse Nr. 8.

ASTHMA

CYGARETKA INDYISKIE (CANABIS INDICA)

PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby **niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę** *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium*.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone **we Francji przekonały, że konopie indyjskie** z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do **zadziwienia przeciw** tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom **gardlanym, zakatarzeniu**, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI. (141-10-)

C. k. ochrona patent. i znaku — *Odznaczona w Paryżu 1878*

EUCALYPTUS-
esencya do ust

Dr. C. M. Fabera, ces. meks. przybocznego dentysty itd.

ODWANIAJĄCO-WZMACNIAJĄCY

środek konserwujący i prezerwatywny

do higienicznego pielęgnowania ust i dla ochrony przeciw wpływom zaraźliwym.

Pierwszy i jedyny wyrób, w którym znacznie wzmocnione są odwaniające i wzmacniające przymioty australskiego drzewa Eucalyptus globulus przez szczególny c. k. patentowany sposób wynaleziony przez Dr. C. M. Fabera.

Działanie i użycie: 1. Niszczy wszelkie szkodliwe grzybki i drobne żyjątka w ustach, wstrzymuje psucie zębów, jest najpewniejszym środkiem przeciw bólowi zębów, gdy one są dziurawe. 2. Jest najskuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw **błonicy.** 3. W pokojach osób chorych rozproszkowana, **czyści** i odświeża powietrze przez dodanie **kwasorodu.** 4. Usuwa wszelką choćby najuporczywszą nieznośną woń oddechu natychmiast i nazawsze.

Znaczna liczba najsłynniejszych europejskich lekarzy potwierdziła w swej praktyce doskonałe skutki lecznicze eucalyptusa. Objaśnienie w opisie użycia.

Cena flaszeczki 1 złr. 20 cent. w. a.

Do nabycia we wszystkich znanych aptekach państwa austryacko-węgierskiego. Zamówienia przyjmuje **Dr. C. M. Faber w Wiedniu** lub **główny skład rozsyłkowy Feliks Griensteidl** w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse 7.

W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski aptek., Skórczewski i Pólakiewicz, Józef Trauczyński aptek., Józef Rudnicki. [632 3-5]

Konkurs.

L. 60. (827 2 3)

Wydział Rady powiatowej w Limanowy rozpisuje konkurs na posadę **kancelisty** z roczną płacą 600 złr.

Kandydaci mają się wykazać w przeciągu czterech tygodni od daty pierwszego ogłoszenia świadectwami z ukończonych szkół, praktyką urzędową i świadectwem manipulacyj kancelaryjnych.

Posada ta na rok jeden prowizorycznie a po upływie tego czasu stale nadaną zostanie. (827-1-3)

Z Wydziału Rady powiatowej
Limanowa dnia 20 Lutego 1880 r.
Prezes: *Gross.*

Świeżo wyszły nastepujące naukowe rozprawki: [396-5-]

Prof. Dr. Smith: Wie stillt man sofort das Ausfallen der Haare? 20 f.

Dr. Grant's Stahlbäder, naturgemässe Anleitung zur Beseitigung von Schwäche bei Frauen und Männer. 20 f.

Einathmungen von benzoësaurem Natron für Lungen- und Kehlkopfleidende nach Prof. Dr. von Rokitansky und Dr. Schül er. 20 f.

Prof. Wilm's zertheilende Kräuterapparate. Der Zerstörer des Gichtpilzes und rheumatischer Ablagerungen. 20 f.

Sanitätsrath Prof. Weddenburg's Augen-Douchapparate, nebst Füllung zur Heilung der Augenentzündung und der eitrigen Absonderungen des Augenlidrandes. Prospekt 20 f.

Za nadesłaniem 20 fen. w markach pocztowych opłatnie przez Verlag der Union w Dreznie.

J. Launer
HANDEL ŻELAZNY i NORYMBERGSKI

w Krakowie, ul. Floryańska,

poleca:

Wybór noży stołowych i kuchennych, łyżek cynowych, alpaca, posrebrzanych itd., naczyń emeilowanych lanych i prasowanych, przedmiotów kuchennych, tac lakierowanych, bronzów do firanek, scyzoryków, korkociągów, nożyczek i brzytew, zamków, kłódek, okuć i różnych narzędzi. Poleca również kuchenki naftowe, naczynia i knoty do tychże, wagi stołowe i kieszonkowe; osełki szmirglowe do ostrzenia noży, papier i płótno szmirglowe do czyszczenia rdzy i polerowania, proszek do czyszczenia srebra, mosiądzu itp., jakoteż szrót we wszelkich gatunkach i kapsle, piłeczki i przybory do wyrzynania deseni w drzewie i metalu, harmonie ustne itd., skrzypce, gitary, przybory do tychże i strony; wszelkiego rodzaju szczotki i pendzle tak do użytku domowego, jako i tualety, tudzież grzebienie, laski, tabakierki, pugilaresy na pieniądze, tytoń i cygara; maszynki do papierosów, papier na papierosy prawdziwy panama, przybory do preferansa, karty, szachy, domina, potrzeby do pisania itp., oraz

obfity skład zabawek dziecinnych.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia bezzwłocznie. (833-2-3)

Tom. Górecki

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 10,

poleca swój

skład towarów żelaznych i norymberg.,

narzędzi rzemieślniczych, ogrodniczych i gospodarskich, przyrządów do kuchen i pieców, gwoździ wszelkiego rodzaju, okuć do drzwi i okien, pieców żelaznych najnowszego systemu, samowarów rosyjskich, tac, wyrobów szczeciowych, dzwonków mosiężnych i stalowych, ceraty na meble, stoły i posadzki, latarń i pochodni naftowych, krzyżów nagrobkowych;

herbaty chińskiej,

oraz **skład kas ogniotrwałych** i kasetek, kłódek i zamków z fabryki **F. Wertheima i Sp.** w Wiedniu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam za zaliczką odwrotą pocztą lub koleją. (821-3-5)

TAMAR INDIEN GRILLON

cukierki z owoców rozwalniających przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (7-63

Medal w Paryżu

SIROP Z

SIROP i PASTA Doktora ZED na Kaszelnie i Balsamie (?) ... przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, niesulowi ...

w Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka.
w Poznaniu u Dra Mankiewicza,
w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (130 6

Uznany środek przeciw

odgniotkom,

członkom odmarzniętym, odziębieliznom, zrobiony ze soku nieszkodliwych roślin, usuwa natychmiast ból.

Do nabycia u **S. Landgrebe**, aptek. i chemika w **Monachium**, u pp. **E. Stockmara i W. Redyka** apt. **w Krakowie**, u p. **S. Ruckera we Lwowie**, u p. **F. Niemczewskiego w Śniatynie**, u p. **F. Jamrogiewicza w Tarnopolu**, u p. **L. Gärtnera w Stryju**, u p. **Jana Macury w Stanisławowie**, u p. **Niemczewskiego w Borszczowie**, u p. **M. Aksentowicza w Horodence.** — Cena flaszeczki 60 cnt. (271 8-9)

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

otrzymała na skład główny broszurę p. t.

Rozkład

naszych społeczno-ekonomiczn. stosunków i zaradcze środki przeciw zubożeniu kraju

napisał

Jakób Zarubin.

Cena 60 cent., z przesyłką pod opaską 65 cent. (820-3-3)

Praktykant, który był w handlu galanteryjnym 2½ lata, mogący się przekazać chlubnem świadectwem, poszukuje odpowiedniego miejsca w tymże zawodzie lub w handlu korzennym. — Adres: poste restante B. P. w Cężkowicach (859-2-2)

Młoda porządna panna

życzy sobie przyjąć miejsce jako panna pokojowa lub bona Niemka. — Łaskawe oferty pod adresem: *R. S. Nr. 20* poste restante Ratibor Pr. Schlesien. (856-2-3)

Koncypient adwokacki

z czteroletnią praktyką sądową i adwokacką szuka posady. Adres: **Kandydat** poste restante Kraków. (905-2-3)

Z powodu odjazdu wyprzedają się

meble oraz sprzęty kuchenne. — I. piętro, na lewo, ulica Garncarska Nr. 153. [916 2-3]

Dwa pokoje i kuchnia,

jeden pokój osobny z meblami lub bez mebli — są do wynajęcia w willi „Wenecya“ przy rogatce Wolskiej. (668-5-5)

Realność w Podgórzu

składająca się z domu i budynków gospodarczych, ogrodu owocowego i około 7 morgów ornego gruntu jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. *Edward Krupka* pod Nr. 105 w Podgórzu. (855-3-3)

Wieś Widacz
do sprzedania lub wydzierżawienia

w Jasielskim powiecie, ma dwa powiatowe gościńce do Jasła i Krosna po 1½, a od Frysztaka o ¼ mili oddalona, ma przeszło 240 morgów dobrej ziemi, dobrą propinacyą, dobre wogóle budynki. Bliższej wiadomości udzieli w GORLICACH w aptece W. R. (783-2-3)

EPILEPSIE

(padaczkę) i wszelkie **choroby nerwowe** leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Już było przeszło 11,000 wypadków. (215 5-)

Cierpiącym na gościec, reumatyzm itp. poleca się znany, powszechnie ulubiony i z jak najlepszym skutkiem używany (59-6-12)

Pain-Expeller z kotwicą

Ponieważ istnieje wiele naśladowań, przeto Pain-Expeleru bez pudełka lub też bez znaku **„kotwicy“** na pudełku jako nieprawdziwego nie należy przyjmować. Cena 40 c, 70 c. i 1 złr. 20 c. za flaszkę. Tak Pain-Expelleru jakoteż i innych w książce **„Dra Airy metoda nat. leczenia“** poleconych środków leczniczych dostać można w **Bielsku** w apt. G. Zabystrzana i J. A. Stanko, w **Bochni** w apt. J. Reissa, w **Cieszynie** w apt. Leop. Petera, w **Jarosławiu** w apt. A. Bochusa, w **Krakowie** w aptek. J. Trauczyńskiego, A. Dylskiego i A. Siedleckiego, w **Nowym Sączu** w apt. R. Jakubowskiego, w **Podgórzu** w apt. J. Skakalskiego, w **Szczucinie** w apt. T. J. Mieczkowskiego, w **Tarnowie** w apt. J. Reida, w **Wieliczce** w apt. Br. Miczyńskiego. W powyższych składach, lub też w Richtera księgarni nakład. w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt. Leipzig) dostać można „Bezpłatny wyciąg“ z powyżej wymienionej Dra Airy metody, który sobie każdy sprowadzić powinien.

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 5 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (872-2-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.